

INSTYTUT HISTORYCZNY

IM. GEN. SIKORSKIEGO

B.I.35/A

B.I. 35A

14 DP
SZTAB

58 paginowanych stron

B.I.35A 1035.

14DP

14 dp. dec. 1939.

185

85
478

1. KARASINSKI ZYGMUNT KAZIMIERZ, pułkownik artylerii.
2. Dowódca Artylerji Dywizyjnej 14 Dywizji Piechoty.
3. Do mobilizacji byłem dowódcą 31 P.A.L. w Toruniu - Podgórzu. Kolorowa mobilizacja, przeprowadzona wpułku w dniach 24 i 25 sierpnia 1939 r. Plan Mob. okazał się bardzo aktualny i akuraty, bo mobilizowane dywizjony osiągnęły pogotowie marszowe w terminach, przewidzianych planem Mob., a nawet o 30 wzgl. 15 minut wcześniej.
Od 25 sierpnia do 30 sierpnia miałem aż trzy przydziały Mob. Wreszcie w dniu 31 sierpnia 1939 r. zameldowałem się w dowództwie 14 Dywizji Piechoty w Poznaniu o godzinie 09.00, celem objęcia dowództwa Artylerji Dywizyjnej. Ponieważ ani Dowódca Dywizji, ani Dowódca VII Korpusu o moim przydziale na to stanowisko nie byli przez Biuro Pers. M. S. Wojsk. powiadomieni, - zwrócili się oni Hughes'em do Biura Pers. M. S. Wojsk. Odpowiedź potwierdzająca nadeszła dopiero w dniu 2 września o godzinie 07.30. O godzinie 09.00 dnia 2 września objąłem Dowództwo Artylerji Dywizyjnej 14 Dywizji Piechoty, gdyż dopiero wtedy dało mi wiadomość Biuro Pers. M. S. Wojsk., jaki otrzymałem droga służbowa w Toruniu dnia 30 sierpnia o godzinie 15.30. Dzień pierwszego września z własnej inicjatywy poświęciłem orjentowaniu się w terenie i w zadaniu Dywizji.

Mapy: 1:300000 Poznań-Płock-Łódź.

Mapy: 1:100000 Kutno-Łódź-Wyszogród-Łowicz.

4. 1 września 1939 r.
Dywizja na stanowiskach ostonowych, oparta na rzece Warta, w odcinku ograniczonym od północy m. Skoki, od południa m. Mosina /ponad 60 km./. Dowódca Dywizji gen. Wład otrzymał meldunki o potyczkach polskiej straży granicznej z nieprzyjacielem, które miały miejsce od godziny 03.00, pozatym oddziały dywizji bez styczności z nieprzyjacielem naziemnym.
W południe pierwsze bombardowanie /w 2 falach/ i następne między godz. 18 - 19. Poza stratami na lotnisku Bawica, większych strat w obiektach wojskowych nie było, natomiast bomby, posiane po całym mieście, spowodowały kilka pożarów i śmierć kilkudziesięciu osób cywilnych, - wśród wojska jeden podpułkownik - komendant P.K.U., kilkunastu strzelców i kilkanaście koni. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zestrzelone, - dwóch lotników rannych wzięto do niewoli.
- 2 września 1939 r.
O godzinie 15.00 Dywizja otrzymuje rozkaz do zwinięcia ostony na odcinku Poznań - ma ją, zluzować Podolska Brygada Kawalerji, która nadejdzie w nocy, a obecnie wyładowuje się w rejonie m. Września. Dywizja rusza o godz. 23.00 na wschód i o świcie dnia 3 września osiąga rejon Swarzędz.
- 3 września 1939 r.
W ciągu dnia na postoju nieprzyjaciel bombarduje, w szczególności wzdłuż linii kolejowej Poznań - Pobiedziska i m. Swarzędz. Straty: kilku rannych i kilkanaście koni w artylerji ciężkiej zabitych.
O zmierzchu marsz Dywizji w kierunku wschodnim na linję Gniezno - Września /około 40 km./. Już w dniu dzisiejszym intendenta nie dostarczyła chleba oddziałom.
- 4 września 1939 r.
Osiągnięto dnia 4.9. o godz. 06.00 rejon Zydowo. Nieprzyjaciel bombarduje w tym dniu Gniezno i Wrześnię. Chleba znowu nie ma.

B.I.35A/①

- 2 -

2

O zmierzchu dalszy marsz / około 50 km. /.

5 września 1939 r.

5.9 Około godz. 05.00 stanęła Dywizja na postoju w rejonie m. Przecław. Marsze bardzo utrudnione z powodu zatarasowania dróg przez uciekającą przed najazdem niemieckim ludność cywilną.

Dywizja kieruje się na obsadzenie przygotowanej pozycji obronnej t.zw. "Bramy Skulskiej" na linii Gopło - Ślesin.

W ciągu dnia następuje zmiana rozkazu :- już obsadzenie "Bramy Skulskiej" jest nieaktualne, a Dywizja ma maszerować w dalszym ciągu na wschód, za Wisłę, jak opiewał drukowany rozkaz Naczelnego Wodza, w dniu dzisiejszym otrzymany.

Oddziały muszą wysłać specjalne patrole do oczyszczania dróg z ludności cywilnej; oczyszczanie to jest również troską Dowódcy Dywizji, Dowódcy Piechoty Dywizyjnej - ptk. Lukońskiego i moja, przyczem nadmieniam, że wszyscy ci trzej dowódcy stale kontrolują maszerujące kolumny wojska.

Zabezpieczoną przejścia przez cieśniny Skulsk - Ślesin, przyczem na cieśninie Ślesin zorganizowała obronę przeciwlotniczą, zmotoryzowaną baterja przeciwlotnicza pod dowództwem kpt. Zaleskiego. W czasie nalotu nieprzyjaciela na Ślesin zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

O zmierzchu dalszy marsz, mimo patroli, ingerencji wszystkich dowódców, marsz bardzo utrudniony: na przesmykach i potem aż do rejonu Kutno ogromne masy wozów i dobytku uciekinierów przesładują na wszystkich drogach i opóźniają każde poruszenie wojska. Osobiście przeżywam noc makabryczną: ludność cywilna ewakuowana bez przewodników - starostowie nakazali ewakuację, ale sami gdzieś znikli, zamiast prowadzić w tych ciężkich chwilach ludność swych powiatów. Ludność przebiega na wschód, ale dokąd i w jakim celu nikt nie wie. Wśród tego zamieszania tej jednej nocy byłem świadkiem zastrzelenia mężczyzny około 60-cio-letniego przez towarzyszy tylko dlatego, że zwarjował i niepokoił swymi krzykami masy uciekające. W kilka chwil po tem widziałem wśród nocy scenę grzebania zmarłej staruszki, - a równocześnie wśród niesamowitych krzyków dwie kobiety na dwóch różnych wozach rodziły dzieci. Wszystkie dzieci na setkach wozów głośno plakały.

6.9 6 września 1939 r.

Od świtu do godz. 09.00 przybywają oddziały Dywizji w rejon m. Police i m. Ignacewo / lasy na wschód m. Ślesin /. W czasie dnia czynne lotnictwo bombardujące i rozpoznawcze nieprzyjaciela: strat nie ma.

Dywizja własnego lotnictwa nie ma. W czasie formowania kolumn przed zmierzchem otrzymuje Dywizja ostrze lotnictwa myśliwskiego z Armii / 3 - 5 samolotów /. Ostatni raz otrzymano takie lotnictwo w czasie wymarszu z rejonu m. Ignacewo. Samolotami rozpoznawczymi względnie obserwacyjnymi Dywizja nie dysponuje wogóle.

O zmierzchu dalszy marsz.

7 września 1939 r.

Dywizja maszerowała całą noc i osiąga po 30 km. marszu rejon m. Ozarzyn i Babiak. Nieprzyjaciel bombarduje naokoło, strat żadnych. Wieczór marsz dalej.

8 września 1939 r.

Po 35 km. marszu osiąga Dywizja w godzinach rannych rejon m. Dzierzbice - Kłodawa. Nadchodzą wiadomości, że Armia gen. Rommla cofnęła się, a nieprzyjaciel, działając na południe od rzeki Bzura, dąży za Armią gen. Rommla.

Dywizja ma przejść w ciągu następnej nocy w rejon m. Kutno, skąd ma być gotowa do ewentualnego dalszego marszu na wschód, względnie do działania zaczepnego na południe. Wymarsz o zmroku.

9 września 1939 r.

Około godz. 10.00 osiąga oddziały Dywizji rejon m. Nowa Wieś.

B.I.35A/①

- 3 -

3

/na południe m. Kutno/ i rejon m. Bielawki /na wschód m. Kutno/, wysyłając rozpoznanie na przeprawy na rzece Bzura. Dywizja, po przejściu 200 - 250 km. w ciągu 7 po sobie następujących nocy jest trochę zmęczona, morale jednak bardzo dobre. W chleb zaopatrują się oddziały na własną rękę, co odbija się na tak potrzebnym wypoczynku, a w przyszłości prowadzi do "łazikowania". O godz. 12.00 Dowódca Dywizji wydaje na odprawie w m. Nowa Wies' rozkazy do natarcia w ogólnym kierunku na m. Stryków. Na prawo nacierac będzie 17 Dywizja Piechoty, na lewo działa Wielkopolska Brygada Kawalerji. Gotowość na godz. 17.00, natarcie wyrusza jednak o godz. 18.00 /wcześniejsze osiągnięcie gotowości było fizyczna, i techniczna niemożliwością, - a osiągnięcie gotowości na godz. 18.00 było wynikiem teźyżny, zaparcia się i woli walki dowódców wszystkich szczebli i każdego pojedynczego żołnierza/. Przekroczenie Bzury przez zaskoczenie, artylerja przygotowana, ma otworzyć ogień dopiero, gdy pierwsze elementy piechoty usadowią się na południowym brzegu rzeki. Zaskoczenie w zupełności się udaje, piechota dostaje się na brzeg południowy, artylerja otwiera koncentryczny ogień na przypuszczalne zgrupowania nieprzyjacielskie w rejonie: m. Piekary - Gosłub - Balków - i Piątek - Stawy - Gay. Natarcie na prawym skrzydle rozwija się dobrze, 55 Pułk Piechoty pod dowództwem ptk. Wiecierzyńskiego osiąga już o godz. 20.30 m. Grupiejew i m. Balków, a jedna kompania wypadem dochodzi na wysokosć szosy Piątek - Gay, ponosi jednak duże straty, ginie dowódca kompanii a reszta wycofuje się do m. Balków. Na lewym skrzydle 57 Pułk Piechoty pod dowództwem ptk. Rybotyckiego, po zajęciu grzbiatu 102 Pętlawice i lasów na północ od D. Gosłub, utyka. Walki trawaja całą noc, nieprzyjaciel stawia silny opór, a przeciwnatarcami ogranicza powodzenie w prawym pasie natarcia /55 P.P./. Artylerja bezpośredniego wsparcia w ciągu nocy przeprowadza się i na świt jest już na stanowiskach na południe od rzeki Bzura.

10 września 1939 r.

Przy wsparciu całej artylerji udaje się wreszcie przemoć opór nieprzyjaciela i około godz. 12.00 szosa Piątek - Gay jest całkowicie zajęta, a godz. 13.00 wkraczają pierwsze oddziały do m. Piątek, który obsadzają i ubezpieczają. Jeden batalion mjr. Hrycka wraz z baterja, odchodzi do dyspozycji Wlkp. Brygady Kawalerji do m. Bielawy.

Następuje pościg: prawa kolumna 55 P.P. odważnie rusza naprzód i godz. 24.00 staje w nakazanym rejonie Kwilno - Lorenki; lewa kolumna 57 P.P. osiąga Fw. Sułkowicze o godz. 22.30.

Pułk odwodowy 58 P.P. pod dowództwem ppłk. Tomiaka podciągnięto wieczorem do m. Piątek, w nocy przechodzi on przez placówki ubezpieczające m. Piątek, do pościgu po osi Sułkowicze - Pludwiny i osiąga m. Witów - Jasionna nad ranem 11 września. Walki z pojedynczymi grupami wycofującego się nieprzyjaciela trawaja w tym rejonie do południa. 11.9.

(no. 9) Po pierwszym dniu natarcia straty nieprzyjaciela są bardzo duże, znajdujemy na pobojuwisku porzucone działa na stanowiskach, inne pozostawione w marszu na szosie z obciętymi postronkami, wpadają w nasze ręce akta dowodzenia dowódców baterji i dowódcy dywizjonu nieprzyjacielskiego, radiostacje tornistrowe, liczna broń maszynowa, amunicja, pojazdy mechaniczne, kuchnie, wreszcie są liczni jeńcy. Własne straty są nieprzeciętne.

Artylerja nieprzyjaciela w dniu tym strzelała, ale tylko w pierwszych godzinach naszego natarcia, jednak istotnych strat nie wyrzadziła. Nad ranem działanie jej znikome. Okazało się, że ogień koncentryczny polskiej artylerji leżał bardzo dobrze na stanowiskach artylerji nieprzyjacielskiej i na rejonie odwodów nieprzyjaciela. Miejscowa ludność cywilna zeznawała, że wskutek polskiego ognia

B I 35A / ①

- 4 -

4

koncentrycznego artylerii powstała w nocy z 9 na 10 września na stanowiskach artylerii i odwód nieprzyjaciela wielki zamęt i panika. Dowódca 30 Dywizji nieprzyjacielskiej ranny.

11.9
9.13 11 września 1939 r.

O godzinie 13.00 kolumny otrzymują rozkaz kontynuowania pociągu i zajęcia: - przez prawa kolumnę, 55 P.P., m. Osse i m. Kozle,
- przez lewą kolumnę, 58 P.P., lasów Pludwiny.

55 P.P. osiąga cel o godz. 18.00, otrzymuje przeciwnatarcie nieprzyjaciela, odpiera go i utrzymuje się na zajętych stanowiskach; walka patroli trwa cała noc. (11/12.9)

58 P.P. osiąga tylko północny skraj m. Pludwiny i południowy skraj m. Makolice o godz. 18.30, próbuje wyważyć las Pludwiny jeszcze o zmroku, jednak bezskutecznie; i tu walka patroli trwa cała noc. (11/12.9)

W godzinach popołudniowych melduje się u mnie dowódca 7 P.A.C. ptk. Bodnar, który z dowództwem pułku i jednym dywizjonem swego pułku zostają przydzielony do 14 Dyw. Piech.; włączam go do kolumny głównej Dywizji.

11/12 Artyleria kolumny głównej jeszcze nie rozwinięta. W nocy rozwija się artyleria ciężka. Rejon, w którym ma zająć stanowiska artylerii się głównych, odwód Dywizji /57 P.P./ i dowództwo Dywizji, znalazły się pod bardzo silnymi nieregularnymi napadami ognia artylerii ciężkiej nieprzyjaciela. Wios Makolice staje w ogniu, ginie dowódca pułku artylerii ciężkiej ptk. Bodnar i jeden dowódca baterii, są liczne zabite konie, - powstaje zamieszanie, które zdołałem opanować dopiero nad ranem, a uporządkować dopiero w godzinach popołudniowych dnia następnego.

Okazuje się, że nieprzyjaciel las Pludwiny nowymi siłami już obsadził i silnie trzyma. Trzeba będzie montować silne natarcie, jeżeli ma odnieść skutek. Ponieważ: oddziały są zmęczone, lewe skrzydło Dywizji w miarę wysuwania się Dywizji naprzód zawisnie w powietrzu; Dywizja działająca od nas na prawo, walczy wciąż jeszcze o wzgórze Celestynów, to znaczy została w tyle, a między tymi dywizjami powstała luka tym niebezpieczniejsza, że nie bardzo przejrzysta. Pojawiają się nowe oddziały nieprzyjaciela - postanowiono dalsze natarcie wykonać o świcie 12 września 13.

W międzyczasie sąsiednia dywizja opanuje wzgórze Celestynów i posunie się naprzód, a na lewo od nas nadejdzie awizowana nowa wielka jednostka /4 Dyw. Piech./.

Na styk 14 Dyw. Piech. i Włkp. Bryg. Kaw. wyszły nieprzyjacielskie czolgi, które przez ubezpieczenie 58 P.P. zostały spędzone.

12.9 12 września 1939 r.

Dnia 12 września nieprzyjaciel wykonuje znowu natarcie na m. Osse i m. Kozle. 55 P.P., chce uchylić swe lewe skrzydło przed niebezpieczeństwem, grożącym mu od lasu Pludwiny, oraz wyrównać front z 58 P.P., - cofa się o godz. 09.00 na m. Sądówka - Kol. Wrzask - Sągoba.

Przez cały ten dzień trwają walki, nie dające żadnemu z przeciwników przewagi. Lotnictwo nieprzyjaciela bombarduje okolice m. Piątek, miasto w ogniu i w gruzach, kilka wsi spalonych zupełnie. Dywizja na prawo od nas /17 Dyw. Piech./ zdobywa wreszcie wzgórze Celestynów.

12.9 Wieczór, walka przycicha, a my przygotowujemy się do natarcia, na świt 13 września już wspólnie z Dywizją /4 Dyw. Piech./, która w międzyczasie nadchodzi od nas na lewo, ale gros jej znajduje się jeszcze o jakie 10 km. w tyle. Straty w oficerach i szeregowych są dość poważne, w materiale konnym liczne.

O godz. 21.00 nadchodzi rozkaz od Dowódcy Grupy Operacyjnej, podpisany przez szefa sztabu, zarządzający odwrót Dywizji. Dowódca Grupy Operacyjnej gen. Knoll przed paru minutami wyjechał od nas, pełen najlepszej nadziei, po przyjęciu do wiadomości i zaaprobowaniu

B.I.35A/①

- 5 -

5

zmontowanego XX przez Dowódcę Dywizji na dzień jutrzejszy natarcia.

Dywizja ma pod osłoną nocy wycofać się na północny brzeg rzeki Bzura i obsadzić przejściowo grzbiec 102 Peczawice oraz rzekę Bzura na odcinku Ktery - Orłów.

Dowódca Dywizji, spodziewając się w dniu jutrzejszym pełnego sukcesu, a w związku z pobytem Dowódcy Grupy Operacyjnej - nie może znaleźć powodów tak nagłej decyzji.

Oddziały, będące w walce z nieprzyjacielem, otrzymują rozkaz dobrze po północy, odrywają się od nieprzyjaciela i przechodzą do wykonania odwrotu.

13 września 1939 r.

Dzień 13.9. na szczęście, rozpoczyna się wielka mgła, która trwa do godz. 10.00; to ratuje własne oddziały od nalotu nieprzyjaciela. Gdy mgła się rozplywa, lotnictwo rozpoznawcze nieprzyjaciela czynne. Zdaje się, że jeden samolot nieprzyjacielski zestrzelono.

Dzięki wydanym szczegółowym instrukcjom gen. Włada i przestaniu ich w nocy przez oficerów sztabu Dywizji, którzy prócz tego otrzymali od gen. Włada szczegółowe wskazówki - odwrot odbył się we wzorowym porządku, a co najważniejsze w zupełnej tajemnicy przed nieprzyjacielem. Nieprzyjaciel nie zorientowawszy się, nie ściga.

Oddziały osiągają około godz. 11.00 rejon Peczawice - Ktery - Kona ry; ostatnie przeprowadzające się oddziały są już bombardowane, ale strat żadnych nie ma.

O zmierzchu Dywizja zwija pozycje obronne i rusza przez m. Szewce w rejon m. Sobota - Baków - Tomczyce, gdzie przychodzi około godz. 06.00 dnia 14.9.

Dowództwo 7 P.A.C. i dywizjon tegoż pułku odchodzi po reorganizacji przezemnie /zmianem dowódcy dywizjonu i jednego dowódcy baterii/ do 17 Dyw. Piech.

14 września 1939 r.

Tu znowu Dywizja organizuje się obronnie, w ciągu popołudnia artyleria własna silnie ostrzeliwuje nadciągające oddziały nieprzyjaciela na południe od rzeki Bzura, artyleria nieprzyjaciela również ostrzeliwuje nasze oddziały.

Wieczorem Dywizja rusza dalej, pozostawiając 58 P.P. z III dywizjonem 14 P.A.L. na odcinku obronnym Sobota.

15 września 1939 r.

W nocy przeprowadza się Dywizja pod m. Retki przez rzekę Studwia i około godz. 08.00 osiąga rejon Złaków Kościelny - Skowroda - Chasno, gdzie pozostaje do wieczora, wysyłając po południu rozpoznanie w rejon mającej jutro nastąpić walki.

Muszę tu podkreślić wprost wybitne działanie 14 batalionu saperów pod dowództwem mjr. Kozickiego. Byłem zachwycony i zdziwiony naprawdę tym szybkim przerzucaniem się części czy całości batalionu, - wszędzie byli i wszędzie na czas wszystko przygotowane.

W dniu 16 września bowiem Dywizja ma sforsować /w łączności z innymi dywizjami / rzekę Bzura na odcinku D. Debsk - Antoniew. Okazało się, że nieprzyjaciel jest na zachodnim brzegu rzeki i obsadził las Emilianów oraz m. Bronisławy. Natarcie w nocy wprost z kolumny nie dało rezultatu, a przeciwnie batalion 55 P.P., po zaciętej walce został zepchnięty na m. Szwarocin.

16 września 1939 r.

Rano około godz. 06.00 Dywizja ma rozwiniętych cztery bataliony i artylerię, trzyma m. Szwarocin, D. Złota i m. Emilianów /dwa bataliony 55 P.P. i dwa bataliony 57 P.P./; w odwodzie każdy pułk po jednym batalionie, a to w rejonie m. Jasieniec i m. Litynek. Artyleria własna ostrzeliwuje pozycje nieprzyjaciela i rejon stanowisk artylerii ciężkiej nieprzyjaciela Debsk - Braki.

Nieprzyjaciel trzyma pod silnym ogniem artylerii ciężkiej rejon wsi i dworu Jeziorko. Nasiadłem na prawo /26 Dyw. Piech./ nie ma łącz-

12/13.9

13.9
- 1.1013-14.9
14.9
9.6

14/15.9

15.9
9.8

(m 14.9)

15/16.9

16.9
9.6

B.I. 35A/1 - 6 -

300 bagniet na kon. 6

-ności.

Bataliony są o stanach małych / przeciętnie 300 bagniet / .Wojsko naogół zmęczone, trwa z niebywałym uporem i poświęceniem na stanowiskach, a ofiarności oficerów i szeregowych tak piechoty jak i artylerii nie ma granic.

Zostaje zarządzona natarcie Dywizji na godz. 13.00. (2) 11g.
O godz. 12.00 nieprzyjaciel bombarduje rejon Jeziorko, dwór Jeziorko staje w ogniu, a około godz. 12.30 rusza nieprzyjacielskie natarcie, poparte batalionem czołgów, co unicestwia wyruszenie własnego natarcia.

Czołg nieprzyjaciela spychają batalion 57 P.P. / dowódca batalionu ginie / z D. Ziota na folwark Jeziorko i przechodzą na m. Kocierzew - m.p. Dowódcy Dywizji, buszując następnie na tyłach artylerii ciężkiej.

Artyleria własna z całą ofiarnością, przy każdym działie oficer względnie podchorąży lub podoficer, strzela nawprost do czołgów nieprzyjaciela, są w nich straty / stwierdzamy w pierwszych piętnastu minutach zestrzelonych 7 czołgów, a później jeszcze dwa /, jednak dowództwo Dywizji wprawdzie już w ostatniej chwili, musi opuścić m. Kocierzew i udaje się do m. Karnków na spotkanie nadchodzącego 58 P.P. z dywizjonem artylerii / bez batalionu i bez baterii, pozostawionych pod m. Sobota / łączność z 55 P.P. w m. Szwarocin stracona. m.p. stracone

Dowódca Dywizji gen. Wiad osobiście wykonuje przeciwnatarcie nadeszłym 58 P.P. z III/14 P.A.L.; udaje mu się dojść pod folwark Jeziorko, jednak szosy Wicie - Jasianiec przekroczyć nie może. Boj trwa do późnego wieczora. Dawne miejsce postoju Dowództwa Dywizji / Kocierzew / zniszczone i spalane. 16.9 wspan.

Sąsiedzi również rzeki nie osiągnęli i jej nie sforsowali.

Dwie baterie / w rejonie dwór Jeziorko / 14 D.A.C. stracone, nie było czym zaprzęgnąć, bo straty w koniach i uprzęży nadmierne.

Dywizja, bez odpoczynku od dni 15, wyczerpana ustawicznymi marszami nocnymi, które przeciągają się nieraz i do południa, nadwyróżona stratami marszowymi oraz stratami poniesionymi w bojach pod Piatkiem 9 - 12/9, pod Sobota 14-15/9 i w ostatnim boju pod Jeziorkiem 16/9 - może już tylko próbować mniejszymi związkami przedostać się do Warszawy. Zabitych: 1 dowódca P.A.C., 2 dowódców dywizjonów artylerii, 5 dowódców baterii, 8 młodszych oficerów artylerii, 5 dowódców batalionów, 11 dowódców kompanii i 25 młodszych oficerów piechoty. Liczni oficerowie ranni, a szeregowych rannych i zabitych 30 - 40 %.

17 września 1939 r.

Około godz. 01.00 Dowódca Dywizji wydaje rozkaz: Dywizja ma przejść poszczególnymi oddziałami / pułk piechoty z dywizjonem artylerii /, ze względu na lotnictwo nieprzyjaciela / marsz bowiem z konieczności odbywać się będzie i w dzień / w rejon lasów Budy Stare, skąd ma przebijać się albo całocią, albo poszczególnymi pułkami przez Puszcze Kampinowska do Warszawy. Straty i rezerwi 16/17.9 g. 1.

Dzień 17 września od świtu do nocy jest dniem nieustannego, bardzo silnego bombardowania wszystkich dróg, lasów i licznych wiosek w rejonie Iłów - Budy Stare.

Poszczególne pułki piechoty z dywizjonami artylerii nad ranem 17.9. rozpoczynają marsz różnymi drogami / nawet poszczególnymi batalionami z bateriami /, bardzo uciążliwy, bo pod nieustannym bombardowaniem lotnictwa nieprzyjaciela i po zatarasowanych drogach kołmi, sprzętem i pojazdami z poprzedniego bombardowania. Ponoszą straty, szczególnie w zaprzęgach i już więcej Dywizja jako taka, nie zbiera się. 16/17.9

18 września 1939 r.

Resztki niedużej Dywizji / szczególnie resztki 55 P.P. pod dowództwem pik. Wicierzyńskiego i batalionu 58 P.P. pod dowództwem mjr. Kotyszki / skupiają się jeszcze raz pod m. Kamion, wsparte dwoma bateriami 14 P.A.L., nacierają i dostają się częściowo na wschodni brzeg rzeki Bzury do Puszczy Kampinowskiej. Przy tym natarciu ginie w dniu 18.9. 18.9

B.I. 35 A | ① - 7m-

7

po południu Dowódca Dywizji, gen. bryg. Wład Franciszek i jeden dowódca batalionu.

19 września 1939 r.

Nielicznym udaje się przedostać do Warszawy lub Modlina, inni na wschód lub zachód od rzeki Bzury dostają się do niewoli.

Dowództwo Artylerii Dywizyjnej objąłem w dniu 2 września 1939 r.

14 Pułk Artylerii Lekkiej pod dowództwem ptk. Terleckiego

I/14 P.A.L. pod dowództwem mjr. Kowalskiego Jan VII

II/14 P.A.L. pod dowództwem s.p.mjr. Nycza-Lubicz Leszka

III/14 P.A.L. pod dowództwem mjr. Szweda Jana

14 Dywizjon Artylerii Ciężkiej pod dowództwem s.p.mjr. Szarego.

Były to oddziały pod każdym względem wzorowo przygotowane do boju, dowódcy wszystkich szczebli, jako też oficerowie bardzo dobrze przygotowani, a dzielnością swoją i poświęceniem mogą być stawiani za wzór potomności.

5. Pöhls kolo Lubeki, dnia 6 listopada 1945 r. Sprawozdanie sporządzono z pamięci bez map.
6. Dowódca Samodzielnego Zgrupowania Oficerów Polskich Pöhls k/Lubeki.

7.

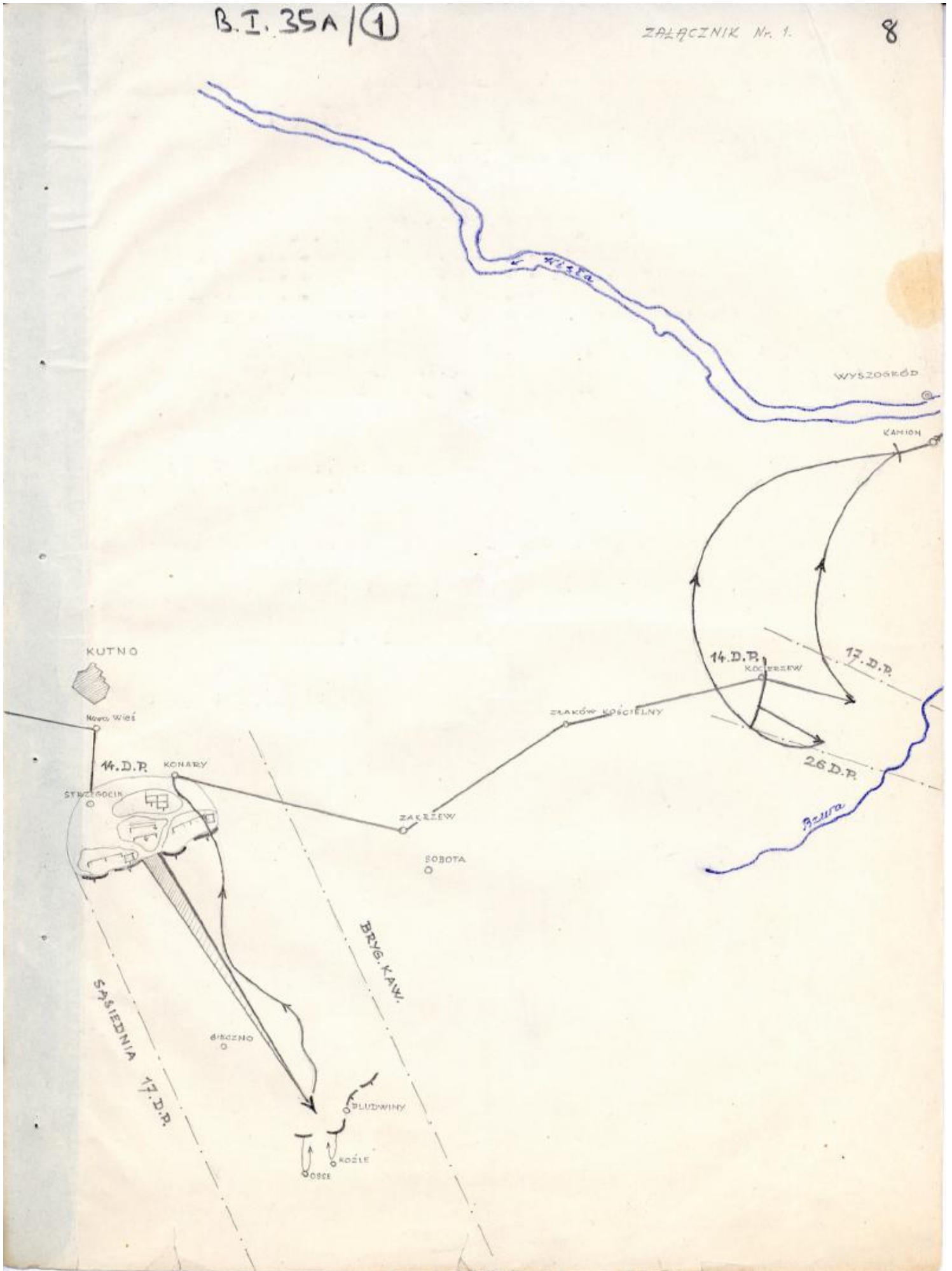
Karasiński
 /-/ Karasiński Zygmunt, pułkownik art.

Zalacznik ; 1 /szkie/.

B.I. 35A / ①

ZALĄCZNIK Nr. 1.

8



B.I.35A | ②

SR 17276/9

Relacja.

14. 99. A.D.

I. Personalia:

Nazwisko i imię - Siciriski Ignacy AntoniStopień wojsk. - PorucznikStosunek do służby wojsk. - Oficer służby statyj.Rodzaj broni. - ArtyleriaPrzydział w nr. 39r. - HP. 14. D.P. oficer łączn. ofic. S.W.HObecny przydział - S.H.P.P.H.L.

Data spisania relacji: 29. X. 45r.

Ładunek aktów dotyczących opisywanego wydarzenia nie posiadane. Pamiętnik spisany w czasie wojny - i uzupełniony w czasie pobytu w Oflag VII² został mi zabrany w czasie ucieczki.

Braknie udział w przygotowywaniu kroniki działai wojskowych 14. D.P. Włkp. - która była opracowywana pod kierownictwem ppłk. dypl. Kobylański (nafa etaku 14 D.P.) oraz Kpt. Maculewicz Hilberta (obecnie w sztabie II Korpusu).

Oficerowie ci powinni posiadać odnośne akta - względnie powinni wskazać w cudzych zgłaskach, znajdujące się ta kronika obecnie.

Kronika ta została opracowana w Obornie Służbii w roku 1943-44 - w sposób dość rygorystyczny.

II. Mobilizacja.

Przydział MOB - iniatem o etaku HP 14 D.P. -

gdzie ter z powodu braku oficerów iniatem

pełnić 2 funkcje: ofic. łączności HP i ofic. S.W.H

Sami etak składali się z: nafa etaku + 3 ofic. i

4 lub 5 kucyony i kancelistow.

Mobilizacja całego sztabu 14. D. P. Wlkp. w Poznaniu w
 grudnia W.S.H. odbyła się w czasie uroczystym 10
 - i bez większych przeszkód.

17276

Staw uinąłby i fizyczny - b. dobry.

Wzrostek braku w spuszczu - w całej dywizji nie
 było. Do pierwszego rodzaju powołanych urzędowazani
 zaliczyć można:

1. Wyznaczenie w „ostatniej” chorali nowego sztabu
 A.D. J. p. p. Karasińskiego z 31 pal. - a przewidziane
 staro 2-cz A.D. p. p. Tęczkiana na imię
 sztabowisko. Wpływało to do pierwszego stopnia
 systemu na kontakty działania artylerii,
 gdzie nowy sztab A.D. miało najnowszych
 chorci i wielkich zdolności - nie miał ani
 ludzi, ani sztabowisk.
 2. Drugim miejscem w których dosię jawnono
 odbity się przez niedocieranie - była f. m.
 „draka” mobilizacja, w czasie której przyby-
 wano setek ludzi (nie mających
 jeszcze odbyty służby wojskowej) na ulicy -
 przybywano im na miejsce Karla pomiaru
 - nadawano przydat - i kierowano do
 oddziałów, w których nie udzielano pomocy
 co z nimi zrobić.
- B. Działania wojenne.

Odsuniecie działani wojennych - samaryci między,
 że 14. D. P. Wlkp. miała za zadanie obronę
 sztabu w. POZNAN - a przygotowanie do woj-
 twaty już od dłuższego czasu.

Po rozpoczęciu wojny Niemcy na Wlkp. nie

BI 35A/2

maszkali - cheze caly armij Posnani pod obronę
generala Keetneky - myklowanie.

17276

Dnia 2-go miesia zostal ukarany wymiar
Dyw. (w godzinach nocnych du. 2/3 miesia) w
ogloszeniu Kierownik - Posnani - Juceno.

Przy wymiarze z Posnania - w rejonie Strazna
niepokaliskiej Brygady Podolskiej - (co spowodowalo
ogromny sator na tutej stronie), ktora wkroczyla
do Posnania z zadaniem podobnym, jakie miało
poprzednio 14 D.P. Wrkp.

Po dojściu niemieckim nocnym w rejon Pranzda -
Kostujni, Stiernek niemiecki zostal zminiony na
Kutno - Warnawę. Postoje w czasie dnia byly
doskonale zorganizowane pod mglodzień OPL. Grenij
- to tei straty od patrolujacych trojkami
saibeloków konst. repla. byly znikome.

Przymikiem - ogromnie kaucyjny niemiecki, byla
f. sw. "deka" ewakuacja. Caly Kolunowy ucieknicia
zarazowaly worami nosy i drogi wierat na
dlugosci 10-15 km. - zwonze tak ogromne
"korki" - ze dla ich koniecznoscia potrzeba bylo
caly miary ofic. i podofic.

Przodposowane, o całkowicie "smiese" byly, czy tei
uprugi dla koni - byly najbardziej zaradniczy
pryncyp, "opadanie" leddi i koni w czasie
niarom. W rejonie up. Kutna, gdy dyw. sie
sziala ponie ani jednej powazniejszej polycerki
- liczba wiedoluczych do dalnego niarom -
wynosila okolo 15-20% stanow.

Staw. niorskiy i fiszeryy - byl jednak 6.
doby - co ujawicilo ny mosty w ustanow.
na Zgierz - todzi.

B.I.35A | ②

Straty
niarom

Odcioseni walni walnij specialnie podmieštie eolancie 12
 gupy Jener. knolla w sniadzie: 14 DP, 25 DP, 17 DP.
 - na sknydlacl - 2 bygady kawalerii 17276

9.9
 9.17
 Natarcie wzpoczęło się dn. 9-go o godz. 17⁰⁰ w
 ożoluciu kierunku Łęka - Łódź - usparte silnyu
 ożuciu art.

14 DP. uacznala w kierunku Piżek - Łęka. Artyl.
 Łęka. byla rozwinięta w czasie nataraniu i
 scentralizowana.

W 1 faze natarania poruła łódź gładko - Brzez,
 piekierowu szybko uinilo znacznego oporu upła
 - a ośmici dn. 10. mesiacu czołowe elementy natarania
 usajdowały się już w odległ. 10-12 km. od Brzez.
 Straty własne byly rownie. Sami uidiatami kump.
 piek 57 pp. dowodzona przez por. Radeyńskijskiego
 Stefana - z której po nataraniu w 1 faze pozostało
 około 68 strzelców. Straty Niemców byly b. duże
 - niektóre kump. uiecznie byly całkowicie
 elikwidowane.

W 2 faze natarania, które się miało odbyć po
 pewnym pogrupowaniu - nastąpiły pewne komplikacje
 Niemcy wskroczeni silnyu czołu z flanki -
 zareagowali w ten sposób, że jak angielscy
sięgnęli dłużej, ilości artyl. uiekomponowali -
 i w noc z 10-11 X b. celnie ostrelali
rejon podstaw wypieszonych - i wjeży stanowisk
 artyl. - co spowodowało dotkliwe straty w oddziałach
 i myceinte się do uytworzenia w niektórych
 pododdziałach parci. W ten sposób up.
 Niemcy wzpronyli dostawie żywności 7. poc.

B.I.35A (2)

Ktoś się znajdował w ni. Hogkolicie Stare (słyt 3 13
 wysunięty niemi odaniem wprzód przy sybuzacji (enera
 nie wyjaśnionej) - co w efekcie dalo rezultaty
 następujący: 6 ciężkich dział pozostały w rejonie
Hogkolic, a obstacy i perdui uwerkali przy ogonie
art. do tyłu. O smicie działo te myciogane -
 i mycofywawo do ni. Piaski.

Cały noc trzeba było zbierać nioco mysthanowych
 nereg. proch, art. i. t. d., regenerować serię i
 doprowadzić wszystko do gotowości bojowej.

Odaniem niemi - powodni paniki było słyt lekomyślne
 wykonywanie niemi na postopy na palu
 walni w czasie wojny - co powodowało matok
 ludzi i sprzętu - a przedstawiało b. dobry cel
dla artylerii upla.

Obiektymie niemi podmieścić, se pododdziały 14 pal.
 w czasie tej wojny - objawni paniki nie miały.

12-9
 Idzie o około 12-go - i myerze niemi w pełni
 uau niemi - rozpoczął się odmit.

W czasie uatarcia stwierdzenie, se straty niemi
 w leciach wynosily około 30-35%.

W spruce " " 10-12%.

W pl. pomiości straly ograniene. 1. dnia dyw (słupe ni,
 ze 17. ta) całnowicie niemi, a z nioco
 nadwyrzime. 2000 niemi w czasie
zboremie.

Polegli: kpt. Piechocki 14 pal. w koście
 w czasie kpt. Lisowski 14 pal. w ni. Hogkolic
 uatarcia pfr. Knyziński 14 pal. w ni. Koite.
 " Łoga 14 pal. w ni. Koite.
ppłk. Bodnar 7 pacu. w ni. Hogkolic

W odmocie (Kremun domier - Wainawa) dywirja 14
 ponosi dwie staly - skutkiem corazto silniejszych
 bombardowan. - a rezultem byla wiedziela 17. IX
 w czasie której ber mery od brano 19. IX
200-300 samiolotów ucislo się w promieciu ,
 i myslonici 200-300 , a mielar i 500 kladli
 bomb na ustujace serce Kolumny.

O ile w czasie notarcia na Łodzi widzialeni
wojnenerowy zapai do walki - ocry upojone
radosnym widokiemi zwyciskrygo byju - to
 po paru dniach odmocie ucislo istnienie
racji stakusi - a duch upadac. Pomoceni
 byo byly: cizgla kombarowanis, tud prewarisniw
caly nercy spierucy wkarsiw (co istnie
oderuwat w „mogach”) - znikanie d-ciw, napaganda
mielar glupia do obuydlivoci - i nie aktulwa,
dwersja, plotki i. t. p.

W istnie ucislo nie jesce bie - tylko wyystro
predirwicie nie rozpuzato.

Po 17. byu wnesenia widzialeni parz zgrupowai
ocry do ktorych wieberpicenie bylo podchodzie.
wystawiali brata chorogiewki - i likwidowali
wyystnich, ktory ich manisowali do dalnej
walki. Mieklony z nich sapytywani - dla czego
tak robiez - odfomiadali - „poskacie namu
generatow i d-ciw - bo my iel nie widziemy!”

W peduak wysho widzialo p. Juz wiada,
ktory wlascnie my skierawim lechi - roskat
wygodney odcawikeni granacie - i ucislo jak
prawdny Polak, racny citawek i melki zotwier.

B.I.35A (2)

W czasie aduncku specjalnie odznaczony był 15 4,
 por. Bronikowski Jan z 14 pułku (poległ w
Kaupinossie) który powziął obywatelstwo miasta
 i odważył „Wielki Młotki”.

17276

C. Zakonienie walk.

Łobuziaki roznali manowce „Samodzielnie
oddziałami pułkami przez rzekę Kaupinosską
do Warszawy” - ale wiele oddziałów o tym
 rozkazie nie wiedziało.

Z renty, dywizji, eszlimano przebiegł się przez
Bzurę w rejonie Kaimion - i jeszcze zostało
 to osiągnięte. Żurkowie byli medostali się przez
 Kaupinoss - i dostała do Modliwa lub Warszawy -
nikna byli zostało po przeciwnym stronie Bzurę -
 gdzie zostało obozowa i rozbita.

B.I. 35A/2
 dn. 19. X byliśmy w dywizji 16 pułku z por.
Jackowskiim. Dyon ten przez całą przedostatnie
działanie walki z upłem - i dopiero po
umieszczeniu się w obozowiskach niemieckich od byciu
(od strony wsty) - jedni rozpiękli się na
koniach - obsługa niemieckich dział.

Uczestniczyliśmy w grupie: Ja, ppor. Jackowski i
 jakiś Kapelan, kawalerka którygo się pamiętam,
 oraz 3 kaw. w kruczym na Wysogrod.

Po przejściu 3-4 km. Rezerw. mech. niemieckiej
 doskonale okopana zatrzymała nas i rozbita.

J. Ciwiski ppor.

O. III, Szab. N. W.

ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
nr. 383.586
16
740

B. I. 35A (3)

Relacja oficera operacyjnego Sztabu 14 D.P.

por. dypl. ZAWADZKIEGO Zygmunta

14 99 - notat.

Przebieg działań 14 D.P. w wojnie niemiecko-polskiej 1939.

Plan odczytu: Wstęp 1/ Powstanie planu osłony
2/ Umocnienia
3/ Przygotowanie osłony
Straż gran.-Prace sap. -nieszczenia
4/ Mobilizacja.

Przebieg działań:

- 1/ Osłona 1-3.IX.1939
- 2/ Okres marszów 4-9.IX.1939
- 3/ Udział w natarciu na Łódź
 - a/ Forsowanie Bzury
 - b/ Bitwa o Piątek i pościg na Mękolice
 - c/ Odwrót
- 4/ Marsz na Gochaczew
- 5/ Natarcie na las Emiljanów natarcie czołgów npla.
- 6/ Marsz na Iłów -Nat.loth.npla
- 7/ Bzura - próby przebicia się- Kamion

Z a k o ń c z e n i e:Wstęp:

Mam przedstawić przebieg działań wojennych 14 DP, dywizje, w której miałem zaszczyt rozpocząć swoją służbę wojskową i przejść wszystkie koleje losu w kampanii wrześniowej.

- 1/ W marcu 1939 przybyłem do dyw. na stage. Był to okres naprężenia politycznego. W tym czasie zapoznałem się dokładnie z planem osłony 14 DP., który to plan ulegał właśnie przeróbce.

Zadaniem dywizji w osłonie było:

Zapewnić swobodę mob i koncentracji Armii przez:

-niedopuszczenie do przekroczenia przez npla rz. Warty.

W tym celu dyw. ma: - bronić umocnień Poznania
- rozpoznać i opóźnić podejście npla pod Poznań.

Przewidywany skład dyw.:

- 14 DP. bez 55 pp. + I/14 pal.
z 7 psk. + bat.dak., Bryg.O.N. "Poznań"
Oddziały Straży Gran. w odcinku osłony.

B.I. 35A/3

17

- 2 -

Zamiar dcy dyw:

- Bronić ^{Poznań} ~~Poznań~~ na linii fortów
- Nie dopuścić do obejścia obrony Poznania "Korytarzem Czarnkowskim"
- Zachować odwód do przeciwdziałania bądź w obronie Poznania, bądź na płn. lub płdn.
- Dozorować Wartę.
- Rozpoznać i niszczeniami opóźnić podejście npla od granicy.
- Granice odcinka osłony płnc. - Warta
płdn. - Kanał Olszański

Sąsiedzi: na płnc. 26 DP. - ma płd. Wlkp. BK.

2/ Podstawą planu była obrona Poznania na linii dawnych umocnień /fortów/ niemieckich, które w tym celu uległy przeróbce mianowicie należało wykonać schrony dla ckm., działek p-panc. i obserwatoria.

W związku z interwencją dcy dyw. przyjeżdżały kilkakrotnie komisje saperskie. W rezultacie jednak przebudowę ich musiała przeprowadzać dyw. własnymi środkami /oddziałami/, a przyznane dotacje pieniężne pozwoliły na wybudowanie do sierpnia 1939 - jedynie schronów ckm. bez dojść.

Obsadę umocnień w składzie 57 pp. i III/58 pp. oraz 14 pal. bez dyonu XIV dca miał dowodzić dca d.p.

- W odwodzie dcy dyw. pozostawał 58 pp. bez baonu.
- Na przedpolu Poznania została wykonana linia obronna /poz/ dla Bryg. O. N. "Poznań" na og. linii jez. Niepruszewskich.

3/ Na odcinku dyw. znalazła się Kda Obwodu Str. Gran. Wolsztyn i jej 4 komisariaty /Międzychód, Lewice, Zbąszyń, Wolsztyn/. Każdy z kom. przedstawiał równowartość około komp. strzelców bez rkm. W okresie naprężenia politycznego otrzymał nadto każdy komisariat - 1 plut. "wzmocnienia", składający się z szer. umund. i uzbr. - jak wojsko.

B.I.35A/③

18

- 3 -

W każdym kom. zostały przeszkolone patrole, dla wykonania zniszczeń przygranicznych.

Plan tych zniszczeń był opracowany b. drobiazgowo - materiały i ludzie przewidziani na miejscu.

Dca dyw. i poszczególni ofic. sztabu z r. - przeprowadzali kilkakrotnie kontrolę przygotowań i realności tych zniszczeń. Nadto na przedpolu Pr. - przygotowane zostały plany zniszczeń do Warty włącznie na czas osłony oraz następne.

4/ Na temat zbrożony do osłony zostało przeprowadzonych kilkanaście ćwiczeń aplikacyjnych na mapie i w terenie, w których także brałem udział. - Ogólnie dcy zostali przygotowani do czekających ich zadań. Uważam, że w dziedzinie osłony i jej przygotowania zostało wykonane wszystko, co było możliwe przy posiadanych środkach.

Meseritz

5/ Przed poznańskim npl posiadał na linii Landsberg - ~~Meseritz~~ Schwibus umocnienia stałe a na nich Dyw. Gran. M.p. Küstrin oraz w czasie od marca do czerwca budowały różne baony sap. umocnienia polowe na samej granicy na całym odcinku dyw. W czasie tego stage'u pełniłem zasadniczo funkcję ofic. wyw. dyw. miałem więc okazję zetknąć się bliżej z Oddz. Straży Gran. i jej wywiadem no i poznać przedpole własne i npla. Już w tym czasie npl organizował t zw. "Frei Korps" z mniejszości niemieckiej uciekającej z Polski.

6/ 19.VIII.39 objąłem po ukończeniu szkoły stanowisko ofic. op. dyw.

24.VIII - nadszedł rozkaz mob. dyw.

Dywizja została zmobilizowana w ciągu dni 3-ch.

27.VIII - została osiągnięta gotowość

Nie obeszło się też i bez taré w mob. koni:

mianowicie podof. odbierający konie od K.P.K. zaprowadzili konie wierzchowe do taborów a taborowe dla k.d. i części pal. Drobnie te usterki zostały usunięte. Mob ludzi odbyło się w oddziałach bez zarzutu. - Mob. była przeprowadzona w terminie. W czasie jej i po mob. przeprowadził dca dyw.

B.I. 35A/③

- 4 -

przeгляд wszystkich oddziałów. Dywizja została zmob. w całości, z wyjątkiem 4-6 kol. tab. zmob. w późniejszym terminie.

27.VIII. odjechał po przeglądzie I/14 do Leszna.

Pom. Bryg. O.N. bez baonu "Kościane" /do BK/ została przesunięta baonowi w pobliże linii jez. Niepruszewskich.

Oddziały rozpoznawcze w pogotowiu.

Łączność ze Strażą Graniczną - telefon, radio i śr. mat. Czas do 30.VIII - zostaje zużyty na zgranie zmob. oddziałów, przystrelanie broni itp. - b. ważne czynności.

7/ Charakterystyka dowódców.

Dca Dyw. gen. bry. Wład Franciszek - wówczas właśnie rozpoczyna dziesiąty rok dowodzenia 14 D.P. Jest to człowiek głębokiej wiedzy wojskowej, /W.S. Woj. polska i franc./ o fenomenalnej prawie pamięci ludzi i zadania. Wystarczy wspomnieć, że znał po nazwisku wszystkich oficerów i st. podof. dyw., oraz większość mł. podofic. Znał też doskonale wartość swoich podwładnych, oraz warunki terenowe poznańskiego jak i jego zaplecza. W służbie wymagał przede wszystkim solidnej pracy, to też spokojnie patrzył na zmobilizowaną dyw., która miała w niedługiej przyszłości zdać egzamin bojowy.

8/ Skład 14 DP. zmobilizowanej.

dca dyw. - gen. bryg. Wład Franciszek
of. ord. - ppor. rez. Sujak

<u>Sztab</u>	szef sztabu - ppłk. dypl. Kobylański Jan
	oficer op. ar. por. dypl. Zawadzki Zygmunt
	pom. " " por. Dynowski /z 58 pp/
	of. wyw. : kpt. Maculewicz Maciej
	pom. " kpt. Magnuski
	kwat. kpt. dypl. Kodreński Janusz
	pom. kpt.
Dca p.d.	płk. Łukoski
sztab	kpt. Dudniak / z 55 pp/
Dca a.d.	płk. Karasiński
sztab	mjr. Królikiewicz /14 pal/
	por. Siciński
Dca łącz.	mjr. Mreła
" sap.	mjr. Kosicki

B.I. 35A | ③

20

- 5 -

=Oddziały: 55 pp. - płk. Wiecieżyński
 adjut.kpt. Zielonka
 57 pp. ppłk.dypl.Rybotycki Tomasz
 adjut.kpt.Filipowicz
 58 pp. ppłk. Tomiak
 adjutant kpt.Weber
 14 pal. - ppłk.mgr.Terlecki
 XXIV dac. mjr. Szary
 14 baon sap. mjr. Kosicki
 14 komp.tel. por. Ostrowski
 71 bat.pl.40 mm.kpt.Zaleski
 71 komp.km.i br.tow. por.Leński
 Kdt K.G. - mjr. Zakrzewski
 O.R.dyw.71 komp.cykl. -ppor.Jasiński
 k.d.14 mjr. Żniński
 71 kom.czołg.T.K.por.Skibniewski
 oraz 71 Esk.lotn.tow. à 2 plut.

W dniu 30.VIII.nadchodzi rozkaz mob ogólnej i rozkaz rozpoczęcia osłony.

Dywizja przyjmuje ugrupowanie osłonowe -jak szkic.Popołudniu tego dnia wyruszają oddziały rozpoznawcze na wyznaczone planem mob kierunki.

W o j n a - 1. X. 1 9 3 9

Krótko o świecie przychodzą meldunki od oddz.Str.Gran.o przekroczeniu przez npla granicę na odcinkach wszystkich 4 komisariatów - są to meldunki ogólne.Następne stwierdzają kierunki uderzenia npla na Międzychód,Lewice,Zbąszyń i Wolsztyn /Kopanica/
 Jest to piech.w każdym wypadku baon lub więcej.Straż Gran.melduje też o wykonaniu zniszczeń w strefie przygranicznej w myśl planu z wyjątkiem mostu na Obrze i ~~Trzciel~~^{Trzciel} gdzie npl o świecie ogniem ckm.zabił 2 strażników mających wysadzić uzbrojony most i przeszedł po moście odrzucając oddziały Straży Gran.na Lewice./Strażnicy ci meldowali dnia 30.VIII o ustawieniu przez npla ckm.nawprost mostu niestety nie zdecydowaliśmy o chwili rozpoczęcia działań/.Nadchodzi też meldunki od poszczeg.O.R.stwierdzające, że npl został ogólnie zatrzymany.Pod międzychodem został zabity dca plut.niem.Z jego

B.I. 35A/③

21

- 6 -

notatek wynika, że walczymy tu z oddz. 121/Kb 122 pp/. Npl został p-uderz. wyrzucony z Międzychodu.

Na kier. Zbąszynia zostają więc jeńcy /2/ - pochodzą oni z 122 pp. - jest tu stwierdzony też plut. cykl. tego pułku. Npl przejściowo opanowuje Zbąszyń, który z kolei zostaje odbity p-natarciem.

Na płnc. npl zajął Lewice - i jest w styczności z oddz. Str. Gran.

Na pld. npl opanował Kopanicę.

Działalność lotnictwa

O g. 11,20 miał miejsce pierwszy nalot na Poznań.

O g. 13 drugi, od 17-19 trzeci. Za każdym razem conajmniej 9 samol. wieczorem 18 - typ Heinckel Bat. pl. strąca 1 samolot - samolot myśl. - 1 samolot.

Sąsiedzi: otrzymujemy wiadomości od 26 DP., że banda cyw. niem. wymorodowała nad ranem ludność polską w m. Ujście - z kobietami i dziećmi. O.R. 26 DP. wyrzuciły npla za Noteć, oraz 26 DP. odrzuciła na kanału Noteci 1 ko. zmot. posuwającą się wzdłuż kanału. Na odcinku Ek. - walki w rej. Leszna i Rawicza. Npl został zatrzymany.

2.IX.1939

Dalsze walki oddz. rozp., które doprowadzają do zupełnego opanowania sytuacji. Na płnc. npl trzyma Międzychód jego dalszy ruch zostaje zatrzymany przez ppor. Jasińskiego, który również tego dnia tkłmi próby wystąpienia ludności niem. Zbąszyń przechodzi znów z rąk do rąk. Na kier. Wolsztyna npl uderza z Kopanicy - i jest pobity przez komp. T.K. i odrzucony do Kopanicy - jest to baon piech. Własna eskadra rozpoznaje npla, na jego kierunkach działania, wyniku jednak nie daje naskutek mgieł przyziemnych. Rozkazem armii zostaje nam odebrana i już nigdy w tej wojnie w skład dyw. nie weszła, ani nie pracowała na jej korzyść.

B.I. 35A / ③

- 8 -

Pod BK

Zostaje nam odebrany baon sap., który ma pracować teraz na korzyść Pom. Bryg. O.N. i Pol. BK.

Baon ten do końca wojny już nie wrócił do dyw., mimo upomnienia się dcy.

W n i o s k i. W okresie tym specjalnie wyróżnili się dcy oddziałów rozpoznawczych, którzy w ciągu 3 dni potrafili nie tylko zatrzymać, ale i przejść do działań zaczepnych przeciw kilkakrotnie silniejszemu nplowi, dali jeńców i potrzebne wiadomości, oraz czas dla dyw. a także zapewnili spokojną ewakuację.

Npl .oceniał na 5-6 baonów z dyw. granicznej, które przez działania zaczepne zamierzały prawdopodobnie związać siły dyw.

4.IX.39. w czasie postaju jest bombardowany, 1 dyon 14 pal. ukryty w lesie Kobylnica. Jest wykluczone, by został on odkryty przez rozp. lotn., raczej przez szpiegostwo npla. Tegoż dnia 1 z patroli obs. 58 pp. schwytał 2 szpiegów niem. z radiostacją. Skazani przez Sąd po. na śmierć - rozstrzelani 3 dni później.

4/5 przemarsz dyw. w rej. lasów maj. Czerniejewo.

K.b. Żydowo - Szosa była zbomb. w rej. Kostyna. Dołączają oddziały rozpoznawcze, po zluzowaniu /?/ przez Pod. BK.

Rozkazem armii odchodzi 71 komp. Tk. do 25 DP.

Lotn. npla. bombarduje w godz. południowych dnia 5.IX. Gniezno /hotel frc./, gdzie przedtem była k.b. armii /odeszła w nocy/.

Próba desantu w rej. Gniezna - zniszczone przez d.k. innej dyw.

5.IX. popołudnio wyjechałem po rozkazy do K.B. Armii w rej. Skulsk /5 km-zach. D.W./ meldowałem się u dcy Armii gen. bryg. Kutrzeby - niepomyślne wiadomości o zajęciu Bydgoszczy, walkach o Łódź, zajęciu Krakowa, Częstochowy itd.

Armiia

Armiia

B.I. 35A | ③

24

- 9 -

5/6.IX. Przemarsz dyw.w rej. Słupca- Giwartów-Budzisław Kościelny
55 pp.z I/14 tal. do Łąca.Kb.zachód Klecze.

W ciągu dnia 6 lotn.npla bombarduje kilkakrotnie st.kol.
wzdłuż linii kol. Września - Kutno.

Tabory ewak., ludność cyw.

55 pp.brał udział w walkach osłonowych w ramach Wlk.
B.K.- poniósł straty od bomb w rej. Środy-Śrem.

6/7.IX. Przemarsz w rej. Slesień - Ignacewo-Kijewice

Zatory tab.cyw. i wojskowego.Skrzyżowanie kol.tab. w Klecze-
wie. Dca kol.tab.!

7/8.IX. Przemarsz w rej. ^{Babiak}~~Babiak~~- Bugaj - Dęby Szlacheckie

8/9.IX. Przemarsz w rej. Kłodawa-Dąbrowice-Leonów.

Incydent ze szpiegiem niem./ alumn z Gniezna/

Wyżywienie

Wobec braku dowozu liczne kol.zbomb./wypiek chleba był do-
rywczy.Kwat.dyw. i int.przeprowadzali 2-3 razy większy ubój
bydła. W ten sposób oddziały miały 2-3 razy więcej mięsa.
Chleb natomiast był pieczony dla mniej-więcej czwartej lub
piątej części stanu w piekarniach miejscowych.Ciągły jednak
ruch dyw.przeszkadzał temu bardzo.

9/10.IX. Przemarsz w rej.południe Kutno-Strzegocin las.

Okres marszów - uwagi

Organizowaliśmy ze względu na opl.marsze nocne; - tak by od-
bywać przemarsze pod osłoną nocy.~~Krzasiwakk~~Przeważnie jednak
długość przemarszu nie pozwalała na całkowicie ukrycie mar-
szu w nocy. Wobec tego albo rozpoczynaliśmy przed zmierzchem
ruch, albo kończyliśmy po świcie 'nieregularnie'. W rezultacie
dyw. nie była w marżu ani razu bombardowana. Mimo silnej
działalności lotn.rozp.npla.Mgły poranne ułatwiały i kryły
często nasz ruch po świcie.Szybko stwierdziliśmy, że zatorów

B. I. 35A | ③

- 10 -

25

na drogach nie można usunąć, ani użyciem żandarmów, ani wyznaczeniem poszczeg. oficerów sztabu dla regul. ruchu. Wobec tego zarządziliśmy rozpoznawania dróg marszu przez oficerów w dzień oraz ich oczyszczanie na czas przemarszu przez oddz. zwiad. pułków i plut. pion. Dało to dobre wyniki i przyspieszyło marsz.

Wniosek :

Potrzeba w takiej sytuacji plutonu regulacji ruchu na dywizję. Konieczność uprzedzania przez przełożonego rozkazem.

W godzinach poran. zostaliśmy uprzedzeni przez dca armii o czekającym nas zadaniu : prawdopodobnego natarcia w kier. p. d. przez rz. Bzurę, przy czym nasz organiczny XIV baon sap. pozostał na przedpolu Poznania. Zarządzone zostało rozpoznanie obsady npla, oraz samej rzeki przez O.R. Dyw. / ppor. Jasiński i k.d. / oraz O.R. pułków, a nadto dca plut. pion. pułków, ponieważ tylko na pułkowe środki pion. mogliśmy liczyć.

W godz. popołudniowych mieliśmy dokładny obraz npla po drugiej stronie rzeki. Były tam okopane piechota z bronią maszyn. przede wszystkim na kier. Piątek, oraz naprzeciw możliwych podejść ; ugrupowanie npla przerwane. Sama rz. Bzura szer. ok. 20-30 mtr, ok. 1 mtr-1,5 mtr głęboka, lecz szerokość zabagnionej doliny ok. 4-7 km, przy czym suche miejsca bronione przez npla okopanego. Próby przeprawy przez O.R. zostały udaremnione ogniem ckm. Rozpoznano dokładnie kilka ckm npla. Popołudniu dca armii i dca G.O. gen. bryg. Knoll-Kownacki przyjechali do K.B. w Strzegocinie, gdzie dca dyw. otrzymał szczegółowe zadanie.

14 DP. wchodzi w skład G.O. gen. Knoll-Kownackiego i ma sforsować Bzurę w kier. na Piątek. G.O. ma uderzyć w bok og. kier. na Łódź w bok armii niem. działającej przez Łódź na Skierniewice.
 25 D.P. na kier. zach. Łęczycy-Ozorków,
 17 " " " Łęczycy-Gaj
 14 " " " Piątek
 Wlk. B.K. działa w rej. Soboty.

2
 10. IX
 Sąd, że data 10. IX
 nie jest miin. w dniu 8/IX. IX.
 m.

Opisano
 2 m. 11

Historie G.O. zaczęto
 się popatrywać 9/IX,
 w sprawie u mojej
 z G. na 10. IX. Nie
 sądzę, aby miały być
 zgodne najpóźniej
 9/IX. a przed tym
 8/IX.

8/IX. 46
 R.

B.I.35A/③

- 11 -

26

Godziną wyruszenia miała być g.17ta.

Przesunięcia pułków odbyło się w ciągu godzin popoł. w pobliże rzeki skrycie, i to 57 pp. - wprost na Piątek, 58 pp.-na Sienawice- wzgórze zach.Piątek.A.D. została również rozwinięta i przygotowana do działania.55 pp. w odwodzie.

Dca dyw.zdecydował się sforsować Bzurę przez zaskoczenie, natarciem o zmierzchu w luki ugrupowania npla.Propozycja przesunięcia godzin natarcia została przez dcę G.O.uzwzględniona.O g.17tej ruszyła 17 i 25 DP.- słychać było walkę o Łęczycę.

Ok.g.19,30 wyruszyło nasze natarcie wpław przez rzekę i bagna.Dowiero z chwilą otwarcia ognia przez npla wykonała własna art.ognie ~~art.ognie~~ - obezwładn.na cele roz-oznania za dnia.

Ok.g.23ej pułki opanowały przedmościa ok.3-4 klm.za Bzurą i zlikwidowały npla okopowaneg na głównych kier.57 pp.przysłał meldunek znaleziony przy zabitym st.sierż.szefie 1 komp.od dcy tej komp do dcy pułku.Meldunek ten potwierdził słusność naszego natarcie w luki, a nie łamania oporu czołowego.Urywek treści brzmiał:"Pole greift in die lücke ein".... '. Wzięto jeńców z 2ch pp.należących do 30 D.P. Zostaje zarządzona przeprawa art. i opanowanie jeszcze szerszego przedmościa. Ze względu na szczupłość środków pułkowych, na ogół zostaje przetrawione tylko 2 dyony art.i odwód.

W ciągu nocy jeden z baonów 58 pp.chcąc opanować nakazany przedmiot do wykorzystania,został zaskoczony ogniem ckm. i czołgów w świetle reflektora ze wsi przy szosie zach.Piątek i poniósł straty.Okazała się konieczność dalszego montowania natarcia.Zostaje wzięty łazik niemdcy pp. i zostawione w nim mapy adiutanta,którym niestety udało się zbiec.

Smierć mgra Wieczorka z 57 pp.

2. 11.IX.

Reszta art.musiała być przeprowiona po świcie , w miarę opanowywania terenu.Dalsze natarcie na Piątek i wzgórze na zach.Piątek,przy szosie wyrusza w godz.przedpołudniowych,po przeprowadzeniu art. i przygotowaniu jej do działania.W miarę posuwania się natarcia została wykryta bateria npla w rej.wzgórze zach.Piątek.

B I. 35A / (3)

- 12 -

Wiedomości
Gen. r. Sikorski
Tabela nomy.

8/IV.46 K

N

Dca a.d. zarządził wstrzelanie się dac.i III/14 pal. jeden klm na zach., poczym wykonał nawałę ogniową. Przedtem wykonano kilka nawał/ dac./na Piątek i drogi podejścia npla. Po południu natarcie opanowało Piątek i wzgórze na zach. Okazało się, że ogień własnego dac. był b. skuteczny. Na pldn. skraju Piątka został zabity dca 30 DP npla - na wzgórzu zach, Piątek zdobył 57 pp. - 4 działa 77 mm i haubicę 105 mm, których obsługę zniszczyła własna art. b. dokładnie. Wg zeznań jeńców, rozbiliśmy tego dnia 5-6 baonów npla z 30 DP. Na pobojowisku pod Piątkiem było 180 zabitych npla. Ze względu na niemożliwość podjęcia z tego ugrupowania pościgu za nplem i zmęczenia oddziałów przejściem przez ^{wpław} Bzurę i bagna, oraz samodzielnym natarciem, zostaje zarządzone przez dcę przegrupowanie.

Pościg ma się odbyć w dwóch kolumnach pośc.:

dcy 57 pp. z II/14 pal. po osi Piątek - Makolice
" 56pp. z I/14 pal. /wzgórze zach. Piątek/ rej. Gaj Nowy równolegle
" 58 pp. /największe straty/ zostanie po zebraniu i uporządkowaniu skierowane za jedną z kolumn. Pościg wyrusza ok. godz. 23.

W boju • m. Piątek - zginął mjr. Wieczorek z 57 pp.

Noc z 11 na 12. IX.

10/11

Kolumny pościgowe wyruszyły. Osł łączności budowana za 57 pp., z którym łączność jest utrzymana, natomiast ^z 55 pp. tracimy ok. g. 1-2, a wszyscy wysłani łącznicy i patrole przepadają. Dopiero po świcie jeden z oficerów wysłany z patrolem dotarł do dcy 55 pp. i zameldował przebieg działania nocnego. Ruch obu pułków był wstrzymany ciągle ogniem rozbiłków npla, którzy nie poddawali się. Trzeba było ich wybijać. Powodowało to ciągle zatrzymywanie kolumn pułku. Po północy z kier. Warszycy - Giechno - ukazało się kilka samoch. panc. npla, które 55 pp. spędził. Natomiast po świcie udało się 55 pp. zaszkodzić ogniem i prawie w całości zniszczyć baon ~~XXX~~ trzeciego pp. z dyonem art. i wziąć b. dużo sprzętu, koni, amun., tab. i 7 dział /haubic 100 mm/. Kolumna 57 pp. posuwała się w nocy z mniejszymi przeszkodami.

B.I.35A (3)

- 13 -

28

2.
11.
12.IX.

przed południem zostaje opanowany las pldn. Mąkolice, poczym zorganizowane natarcie na nowego npla /d.p.-przeniesione samoch./ - w rej.wsi Mąkolice. Natarcie to opanowuje /57 i 55 pp./ wieś Mąkolice oraz wdarło się częściowo do lasu Hryków-lecz zostało odrzucone przez natarcie npla i ruch dyw. został zatrzymany ogniem art.npla z rej. zgórz Celestynów /na które nacierała 17 DP-lecz jeszcze nie zdobyła/. W ciągu dnia okazuje się, że b.wielu rozbitków 30 DP.niem.pozostało wewnątrz naszego ugrupowania. Niszczyl i oni łączność i gońców. Trzeba było organizować wyprawy karne np.komp.sztabowa dymn.zniszczyła ok.plut.npla, k.d.ok. 22. Npl się nie poddawał, lecz bronił do końca. /Panika k.d.nie-wykonanie zadania przez k.d.

Nawiązaliśmy łączność Wlkp.BK, która sforsowała Bzurę pod Sobotą i opanowała las Bielawy.

Przed południem byłem świadkiem bombard. 17 DP w natarciu na ~~xxx~~ Celestynów przez lot.npla. Kolumna dyw./58 pp' w marszu, rozwinięta była bombardowana na drodze Łiątek-Mąkolice. Wieczorem /g.22/ zameldował się strz.z patrolu, który został schwytany w lesie Stryków, i straszliwie zбитy przez cywilów-niemców z ~~większą~~ ~~większą~~ mniejszości walczących przy oddz.niem. Strzelec ten zdążył uciec mimo ognia za nim. Pozostałych kilku strzelców zostało zamordowanych.

12/13.IX.

O g.23 zameldował się u dcy a.d.oficer z przydziel.dyonu pac-t który tymczasem maszerował ku frontowi i jak się okazało podjechał pod same Mąkolice ok.3 klm pod front, gdzie dostał się w ogień a.c. npla. Dyon poniósł pewne straty/zginął dca 7 pac. płk.Bodnar/- oraz uległ panice. Został on zebrany dopiero ok. południa nast.dnia i wprowadzony w akcję. Dca a.d.zawiesił dce tego dyonu w czynnościach.

B.I. 35A/③

- 14 -

29

13. IX.

12!

zostaje stwierdzony dopływ nowych sił npla, oraz okopanie się npla na lesie Stryków. Ok. południa wyrusza nasza natarcie na las, przygotowane ogniem art., lecz npl wrowadza początkowo baon a potem pułk w lukę między naszą a 17 D.P. Powoduje to zatrzymanie natarcia. Dca dyw. zarządza przeciwnatarcie odwodu na tego npla. Npl zostaje z tej luki część odrzucony i ruch jego definitywnie wstrzymany. Poniósł też straty od ognia art. Dca dyw. wyjechał do dcy G.O. celem zbliżenia kierunków natarć naszej i 17 DP. lecz bez skutku. ^{12.9} Wiecz. tego dnia wyszły rozkazy natarcia na las Stryków na dzień ^{13.9} 14. IX. po solidnym przygotowaniu art.

12.9 wiecz.
rozk. na 13.9

12.9.

Lotn. tego dnia nie bombardowało dywizji. Jedynie na Piątek rzucono kilka bomb.

12.9. przed
pół

przed połudn. tego dnia przysłał dca Wlkp. BK. oficera z prośbą o pomoc 1-go baonu, bowiem BK. po wyjściu do natarcia z lasu Bielawy na Główna została zapadnięza przez broń panc. npla i poniosła b. ciężkie straty. Baon ten /mjr. Hycek/ z 57 pp odszedł do Wlkp. BK. Po południu przyjechał również oficer op. 4-ej DP. kpt. dypl. Kamiński celem nawiązania łączn. z naszą D.P. Jak się okazało 4 DP. miała być wprowadzona do natarcia na las Stryków-Główna i już częścią sił przekroczyła Bzurę.

12/13.9.1
14. IX.

Mogła ona wkroczyć na front i zapełnić lukę między naszą DP. a B.K. -14 rano.- i w tym celu rozgraniczyliśmy pasy natarć. O g.1 w nocy otrzymaliśmy rozkaz Dcy G.O. doręczony przez rtm. i nakazujący odwrót. Powodem późnego doręczenia rozk. miała być jakoby, trudność odnalezienia m.p., choć był on znany dcy G.O. i nie zmieniony od dnia ^{12.9} 13. IX. wieczorem. Rozkaz odwrótu był zupełnym zaskoczeniem dla sztabu i oddziału bowiem normalny rozkaz op. wieczorny i wszelkie przewidywania nakazywały przypuszczać, tylko dalsze natarcie, celem ostatecznego pobicia npla.

Rozkaz do odwrótu
wzrost ogłoszony późnym
wieczorem 12. września 39.
Anton Relajski statek
myli datę.

8-tiv. 46

Wobec pilności rozkazu i obawy przed lotn. npla /świat /świt g. 4,30/ dca dyw. nakazał odwrót osobiście, bądź przez oficerów sztabu - dcom pułków. Dca G.O. wyznaczył tylko jedną

B.I.35A | (3)

- 15 -

30

oś odrotu dla całej dyw. przez Piątek na Kutno. Ze względu na to, że przeprawa całej dyw. ze służbami trwałaby musiała b. długo, pozwoliliśmy sobie wykorzystać dla służb przeprawę pod Orłowem przed 4-DP., co się w zużyciu udało. W myśl rozk. dcy dyw. zostały w styczności z npl. oddziały styczności i O.R. dyw. Oderwanie się odbyło nie zauważone przez npl. Zorganizowaliśmy też dokładnie opl. przeprawy. "a szczęście do g. 10 rano była mgła - o tej też g. pojawił się też nad przeprawą nplski lotnik rozpozn. i zapewne stwierdził przeprawę. Dyw. jednak już się przeprawiła i rozpoczęła w myśl nowego rozk. organizować obronę na płoc. brzegu Bzury. Maszerował jeszcze tylko przez bagna baon mir. Hycka, wracający od Wlkp. B.K., gdzie zresztą nie był użyty. Baon ten o g. 11 znalazł się w samym środku bagien i zejście z drogi nie było możliwe. Nastąpił wtedy nalot 18 samol. typu Heinkel z wys. 2.000 mtr. rzucono 80 bomb /liczone/ baon musiał maszerować dalej, nie mogąc się rozsypać. Strącone zostały przez baterię opl. dyw. - 2 samoloty npl., z których jeden spalił się odrazu, a drugi s adł na odcinku 17 dp. Jakież było nasze zdziwienie, gdy dca baonu zameldował, że straty wynoszą zaledwie 2 rannych i 3 konie zabite. Był to skutek przy uszczalnie wybuchu bomb zbyt głęboko w bagna. Wiecz. tego dnia otrzymaliśmy og. rozk. oc. G.O. wg którego mieliśmy przemaszerować w rej. Złakowa Borowego - zostawiając na dotychczasowym miejscu i z tym samym zadaniem 58 pp. z III/14 pal., który odchodził pod rozkazy dcy G.O. Marsz rozpo. się po złoczku. Radiostacja dyw. odebrała 3 radioteleg inspirowane przez npl. U żołnierzy wytworzył się psychoza z powodu ognia ciężk. npl. na głębokie tyły - mianowicie jedną z najjaśniejszych gwiazd brano za światło - jakoby balonu obs. npl., dopiero sprawa wyjaśniła się o świcie, kiedy gwiazdę tę było widać na tle nieba już jaśniejszego.

12/13.9

13.9 g. 10
mgła*) dywizja Fortawanie.
baon I/57 brat
natomiast w n. n. n. n.
ok. na 17.10.46
dn. 12.10.
9/10.46 R13.9
Rozk.
G.O.Odcinek 58 pp. z III/14 pal.
13/14.9

B.I.35A/3 16 -

14.9 10-11
15.IX.

Do Żłakowa Borowego dotarliśmy dopiero o g. 10-11 wskutek b. dużych zatorów, najróżniejszych rodzajów wojsk i tab. armii, na odcin. szosy Będków-Rzgów-Zduny K. ścielne. Po połudn. otrzymaliśmy zadanie: przenieść się przez Sochaczew na Warszawę, przy czym mieliśmy uderzyć wprost na Sochaczew, na płn. od nas 17 DP. - napłdn. 26 DP. - wobec ogromnego przemęczenia oddziałów musiał być dany odpoczynek i marsz został wykonany po zmiernych. Wysłaliśmy O.R. dyw./i O.Z. pułkowe, które wiecz. zameldowały, że w Sochaczewie jest baon 26 DP. - na płn. brzegu npla niema - tylko na południowym. Decyzja dcy dyw. z tego dnia nakazuje marsz nocny w dwukolumnach pułkowych, celem opanowania lasu Emiljanów i podstaw wyjściowych do forsowania Bzury w kier. na wschód - płdn. wsch. Po zmiernych kolumny ruszają. Ok. g. 24 nadchodzą meldunki od dcy O.R. por. Jasińskiego, że nala zajął Sochaczew i naciera na niego; później się okazało, że przed świtem kompania kolarzy została wyrzucona z lasu Emiljanów.

Ok. połud. tego dnia bombardował npla Żłaków Borowy, przeprawę przez małą rzeczkę na płdn. od Żłakowa Borowego i Łowicz. Dyw. dochodzi na świt do wsi Wicie. Organizujemy natarcie na las Emiljanów - decyzja dcy oba pułki w pierwszym rzucie; w ciągu dnia nam zarócić dca G.O. - 58 pp. i III/14 pal. Dzień mglisty - natarcie nasze ok. g. 8-ej i przednie fale piechoty wdzierają się do lasu Emiljanów. Posterunek dyw. 500 mtr na zachód od wsch. skraju wsi Wicie. Widać wtedy wycofywanie się południowego sąsiedniego pułku z 27 DP. Równocześnie jakieś wahanie własnej piechoty. To z lasu Emiljanów rusza ława nplskich czołgów w ilości ok. 100- równocześnie art. mot. zajmuje na skraju lasu stanowiska i rozoczya ogień wraz z czołgami na środki p-panc. i stanowiska własnej artylerii. Rozkaz - bronić się na miejscu. Czołgi masakrują 57 i 58 pp. oraz niszczą oba dyony pal'u i dac. na stanowiskach wieś Wicie zostaje podpalona. Część czołgów kieruje się na sąsieda - 17 DP., część posuwa się w głąb. Posterunek dcy dyw. został spalony. W tej chwili jest 58 pp. z III/12 pal. w marszu 8 klm na zachód od ogniska walki.

16.IX.

15.9 15.9

14/15.9

14

14/15.9

14/15.9

14.9

14/15.9

26

*] chyba Frindromi: -
ne Sochaczew
naciera 17.09.
8/14.6Soch 14/15.9
(Prz. 15.9.)
Kieruj. kolony
wyjściowe
z lasu/200
14/15.9Prz. 15.9
15.9 15.9*] Jakiś jini Tu
z 26 dp. a mi 27. dp.

8/14.6

K

B.I.35A/③ - 17 -

na zach!

*) Wzrost Tatarski.
14. dp. Tatarski i 9p.
nie miało. Do 14. dp.
należał zbierał 14. dp.
pod Iłową.

8/17. k

16/17.9

g. 24.

17. IX.

/Czołgi poniosły stratę ok. 16 czołgów na 50 szt. /Podjechaliśmy do 58 pp i dca zarządził zatrzymanie się, rozwinięcie i opanc. pułku. Nadjeżdżają czołgi. Ponoszą straty 5-6 czołgów i wycofują się poza zasięg ognia ppanc. /3 armatki/, robią zbiórkę i oddalają się na wschód. Popołudniu dalszy ruch 58 pp. i p-natarcie odrzuca piech. npla opanowując rejon - rannych podstaw wyjściowych. Decy pułków 57 i 55 pp zbierają resztki rozproszonych oddziałów, mają wiecz. ok. 100-300 ludzi - każdy. Tuż przed natarciem czołgów wysłał do 17 DP. pomocnik ofiar. kpt. Magierski - nie wraca. Z trudem udaje się tuż przed północą nawiązać łączność z przełożonymi i otrzymać dalsze rozkazy wycofywania się w kier. na Iłów. płk.

Zginął pod Sochaczewem prawdopodobnie Łukoski - dca p.d.

Decy 55 i 57 pp. zebrali do północy ok. połowy swych stanów bojowych lecz nie były to już zwarte oddziały, a rozbitki bez sprzętu ciężk. Ok. g. 1-ej formuje dyw. przy wysiłkach ze strony dcy i sztabu - kolonną marszową w kier. zach. o drodze b. dużej różnicy taborów i porozbijanych oddziałów armii naszej i Bortnowskiego. Ok. g. 6-ej słychać walkę z kier. półn.-zach. - to jedna z dywizyj armii pomorsk. powstrzymuje n. la. Miały się przedrzeć jakieś czołgi, lecz się nie pojawiły przed naszą dywizją. W pogotowiu opanc. dochodzi dywizja pod Iłów, na drodze Iłów - Brzezów Stary. Alarm pl. nadlatuje ok. 30 smol. n. które schodzą na b. małą wysokość i rozoczynają bombard. oddziałów. Opł. i wszyscy prawie żołnierzy strzelają, jednak nie widziałem w ciągu dnia ani jednego strąconego samolotu. Po zrzuceniu bomb, rozoczyna się praca km. lotniczych, przeważnie podiskami zapałającymi. Po pewnym czasie samoloty te odlatują, a zmieniają je nowe tym razem nurkowce, które zrzucają bomby na każde większe zgrupowanie żołnierzy. W ten sposób zmieniały się samoloty npla aż do zmierzchu. Wobec tego stanu rzeczy i dużych strat - decyduje się dca dyw. na ruch pojedynczy w kier. na wsch., celem dojścia do lasów zachód Iłów i zorganizowania przebiecia przez Bzurę od Kamionem. Dca jedzie osobiście po rozkazy do gen. Bortnowskiego /jak się popołudniu okazało był bombardowany w czasie jazdy 15-stz klm- 12 razy /.

17.9

B.I.35A/③

- 18 -

17.9

Dalsze rozkazy przewidują przebiecie się na Warszawę. Jakakolwiek zbiórka w ciągu dnia oddziałów - nie była możliwa, dyw. poniosła b. ciężkie i trudne do określenia straty - oddziały rozproszyły się zupełnie. Wiecz. dca pułków zameldowali stany ok. 100-200 na pułk.
dniax
~~Wxxxxxxxkxxxxxkxmb~~

Wobec braku jakichkolwiek środków łączności i zupełnego rozproszenia dywizji - dca decyduje się wyznaczyć pułkom przeprawy /kierunki/ przebiecia się przez Bzurę po zebraniu oddziałów. Dca i sztab udeją się z jednym z oddziałów /58 pp/ w rej. przeprawy Biała

17/18.9

.....

Droga w nocy zawałona tysiącami wozów, tab. i tłumem rozbitk z najrozmaitszych oddziałów i służb obu armij. Trzeba też ją sobie torować - to też przemarsz ok. 12 klm trwa prawie do świtu.

17/18.9
przej-
2
wzajem

Ok. g. 2 rano /18.IX./ dochodzimy w pobliże rzeki, okazuje się jednak, że część oddziałów zdołała się przeprawić, teraz zaś przeprawę zamknął i trzyma npl. Wobec tego nowa decyzja dcy - zorganizować oddział zdolny do przebiecia się przez npla.

18.IX.

W odległ. ok. 6 km od rzeki organizuje dca baon etatowy /nawet o większych stanach niż normalne/ pod dtwem mjra Zajączkowskiego z 58 pp. Nadto zebrana się jedna bat. z 75 mm, pluton pl. i ppanc. Spotkaliśmy dce 58 i 55 pp., którym dca dyw. nakazał dależe formowanie oddziałów z rozbitków. Baon mjr. Zajączkowskiego rozpoczyna marsz ubezpieczony w kier. na Kamion. Droga zabita taborami i łazikami, którzy rozpoczęli wywieszać białe chorągwie. Zmusiliśmy ich ogniem do ruchu ^{baonem} wprzód. Osiągamy z ~~xxxxxxx~~ wieś Kamion. Nlskie lotn bombarduje baon - b. niecelnie. Przeprawę przez rz Bzurę tj. brzeg wschodni i Wisłę w rej. Wyszogroda trzyma npl. Dca wybiera postój pod lasem Kamion, skąd ma wgląd na przeprawę i Wyszogród. Rozoczyna tu organizację naszych oddziałów. Tymczasem npl rozpoczyna ogień art. i to z rej. Wyszogroda ok. dyonu, z rej. pldn.-wsch. dyon, od wschodu jedna bateria. Natarcie baonu wsparte jedną bate-

przej-
pod
Kamion

B.I. 35A | ③

- 19 -

rią własną wychodzi ze wsi, lecz zostaje zatrzymane ogniem ckm. i art. Bateria własna jest odkryta i rozbita przez npla. Zostaje jedno działo z podchorążym, który po oddaniu 2-5 strzałów zmienia ciągle stanowiska, w ten sposób unika ogni-a art. npla. Odmeldowałem się u dcy dyw. i przybyłem do dcy baonu celem natychmiastowego meldunku z chwilą udania się przeprawy. Ok.g.11 natarcie baonu dochodzi do rzeki - jedna kompania przechodzi na wsch. brzeg Bzury. Odjechałem wtedy celem złożenia meldunku d-cy - lecz na posterunku bojowym zastałem już tylko kwat. dyw. kpt. dypl. Kodrębskiego, który mnie poinformował, że przed pół godziną ogień art. npla skierowany na posterunek bojowy dcy był celny : dca dyw. został ciężko ranny odłamkiem w brzuch, konie wybite. Rannego dcy zaniecono do pobliskich domków pod lasem, ^{gdy} ~~gdy~~ tam przybyliśmy już nikogo nie było i nikt nie mógł wskazać dokąd zaniecono dalej dcy. Wobec tego zniszczyłem resztę rozkazów i postanowiłem dołączyć do baonu mjr. Zajączkowskiego. Gdy tu przybyłem okazało się, że npl wyrzucił naszą kompanię, z powrotem za Bzurę. Zastałem też dcy 57 pp., który został ranny raz drugi i żadnych ludzi nie zebrał. Następna próba przebicia się miała być o godz. 17. Stwierdziłem, że ^{rez.} ppor. lek., kier. pktu opatrunk. uciekł i nie ma komu opatrzeć dość licznych rannych. Znalazłem szefa san. dyw., który z całym poświęceniem objął tę funkcję i przystąpiłem do formowania z rozbitków plutonu - celem przebicia się z baonem mjr. Zajączkowskiego. Kwat. dyw. ~~odłączył się~~ odłączył się odemnie, natomiast zabrałem swego z-cę por. Dymowskiego.....

24/25.IX.

Na południe od Grodziska lotniska npla - ciągle startują Heinckle z bombami w kier. Warszawy.

1.X.-9.X. w Rdomiu. Widział przemarsz 1-ej dyw. zmot., 1 D.P. i ok. 1 d.k.w kier wsch. na Kozienice .

B.I. 35A / (4)

34

A
25Bel. 1942. z 4**Z NOTATKI OFICERA SZTABU 14. DYWIZJI PIECHOTY¹⁾***(por. dypl. Karwowski Zygmunt)*
Osiłona : 1-3.IX.1939.

(Patrz szkic Nr. 1)

14. Dywizja Piechoty wchodziła w skład armii "Poznań", dowodzonej przez gen. Kutrzebę. Zadaniem jej początkowym było : zapewnić możliwość mobilizacji i koncentracji armii przez niedopuszczenie do przekroczenia przez nieprzyjaciela rzeki Warty. W tym celu dywizja miała bronić umocnień Poznania, rozpoznać i opóźnić podejście nieprzyjaciela pod Poznań. W skład odcinka osłony dowództwa 14. Dywizji wchodziły następujące oddziały :

14. Dywizja bez 55. p.p. i I/14. p.a.l.,²⁾

7. p.s.k. + bateria d.a.k., brygada O.N. Poznań, oddziały Straży Granicznej w odcinku osłony.

Zamierzaniem dowódcy dywizji było : bronić Poznania na linii fortów, nie dopuścić do obejścia obrony Poznania korytarem Czarnkowskim, zniszczeniami opóźnić podejście nieprzyjaciela.

Granice odcinka osłony : północna — rzeka Warta,
południowa — kanał Obrzański.

Sąsiedzi : na północy 26. D.P., na południu Wielkopolska B.K.

Podstawą planu była obrona Poznania na linii dawnych umocnień niemieckich. Obsadę tych umocnień stanowił 57. p.p., III/58. p.p., 14. p.a.l., bez dyonu, 14. d.a.c. — wszystko pod bezpośrednim dowództwem dowódcy dywizji. W odwodzie 58. p.p. bez baonu. Na przedpolu Poznania została wybrana i przygotowana pozycja obronna dla brygady O.N. "Poznań" na linii jezior Niepruszowskich.

Na odcinku dywizji współpracowała komenda obwodowa Straży Granicznej "Wolsztyn" i jej 4 komisariaty (Międzychód, Lewice, Zbąszyń, Wolsztyn). Każdy z komisariatów przedstawiał równowartość około kompanii strzelców bez r.k.m. Na ich odcinkach zniszczenia zostały przygotowane bardzo drobniagowo.

24.VIII. dywizja otrzymała rozkaz mobilizacji, gotowość została osiągnięta w dniu 27.VIII.

¹⁾ Przy zestawieniu uzupełniono z dostępnych sprawozdań innych oficerów z 14. i 17. D.P.

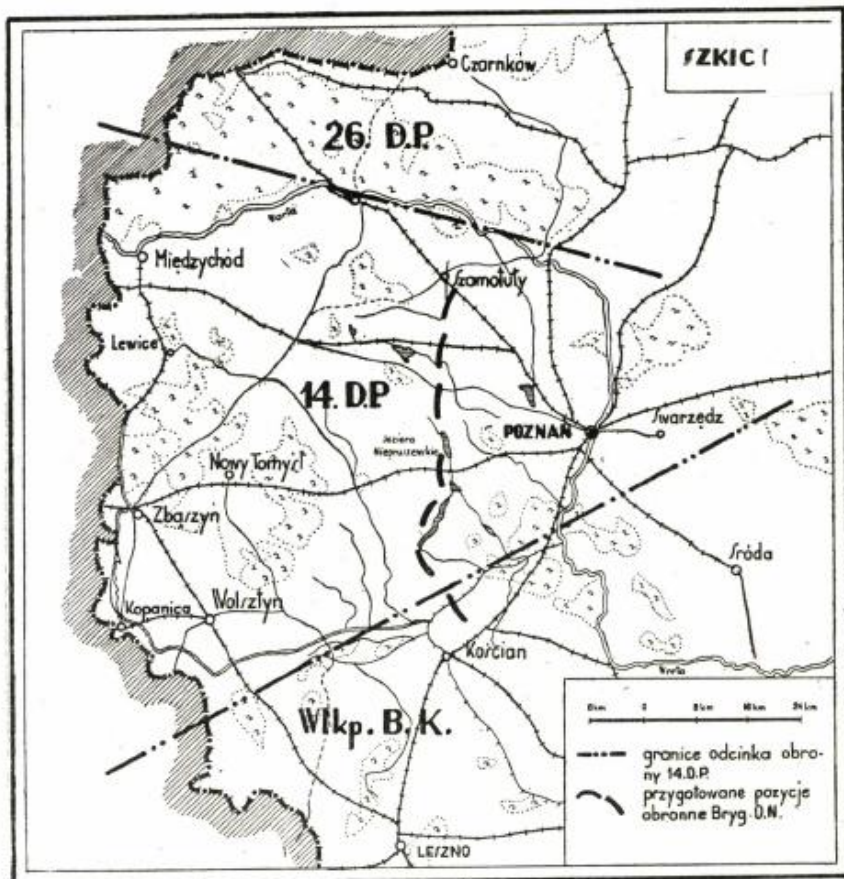
O. de B. dywizji : Dowództwo, 55., 57., 58. p.p., 14. p.a.l., 14. d.a.c., 14. baon sap., 14. komp. teleg., kawaleria dywizyjna, O.R. dywizji, 71. komp. k.m. i broni specjalnych, 71. komp. czołgów T.K., 71. bateria plotn. 40 mm.

²⁾ Działy w ramach Wielkopolskiej B.K.

B.I.35A | (4)

35

4



W dniu 1.IX. o świcie przyszły pierwsze meldunki od straży granicznej o przekroczeniu granicy przez nieprzyjaciela na odcinkach wszystkich czterech komisariatów. Następne meldunki wskazują kierunki uderzenia nieprzyjaciela: Międzychód, Lewice, Zbąszyń i Wolsztyn (Kopanica). Jest to piechota, na każdym kierunku baon lub więcej. Straż graniczna melduje o wykonaniu zniszczeń w strefie przygranicznej w myśl planu, z wyjątkiem mostu na Obrze w Trzcielu, przez który nieprzyjaciel przeszedł o świcie, zabijając dwóch strażników, którzy mieli go wysadzić. Z notatek zabitego pod Międzychodem dowódcy plutonu niemieckiego wynikało, że na przedpolu znajdują się oddziały 121. i 122. niemieckiego pułku piechoty. Nieprzyjaciel przejściowo opanował Zbąszyń, który jednak został wkrótce odebrany przeciwnatarciem. Zostali wzięci jeńcy z 122 p.p. Na północy zostały zajęte Lewice, na południu Kopanica.

B.I. 35A | (4)

36

5

W ciągu tego dnia Poznań był trzykrotnie bombardowany. Strącone zostały dwa samoloty niemieckie.

Z 26. dywizji nadeszły wiadomości o odrzuceniu Niemców za rzekę Noteć i kanał Notecki. Na odcinku Wielkopolskiej B.K. miały miejsce walki w rejonie Leszna i Rawicza, gdzie nieprzyjaciel został zatrzymany.

2.IX.39 dalsze walki oddziałów rozpoznawczych, które doprowadziły do zupełnego opanowania sytuacji. Na południu Niemcy trzymali Międzychód. Zbąszyń przechodzi z rąk do rąk. Na kierunku Wolsztyna nieprzyjaciel uderzył z Kopanicy w sile około jednego batalionu, został jednakże z powrotem odrzucony. Własna eskadra przeprowadzała rozpoznanie nieprzyjaciela, jednakże bez rezultatu na skutek mgieł przyziemnych. Lotnictwo bombardowało Poznań trzykrotnie. Został strącony jeden samolot niemiecki. Wzięto do niewoli dwóch oficerów lotników, z których jeden posiadał instrukcje dla oddziałów dywersyjnych działających w Polsce, hasło, znaki rozpoznawcze, legitymację cywilną i t.d.

3.IX.39 na kierunku Zbąszynia nieprzyjaciel opanował miasto i odrzucił oddział por. P. na Nowy Tomyśl. Wypad zorganizowany na autokarach w sile jednej kompanii strzeleckiej z c.k.m. celem odrzucenia nieprzyjaciela, utknął na własnych zniszczeniach w lasach na wschód od Nowego Tomysła, natomiast por. P. podporządkowawszy sobie oddziały straży granicznej i policji, zdobył Zbąszyń po raz trzeci.

Otrzymało wiadomości o oblężeniu Bydgoszczy, zajęciu Leszna oraz o walkach w rejonie Częstochowy i Wielunia.

W dniu 3.IX kończy się okres osłony. Wyróżnili się w nim dowódcy oddziałów rozpoznawczych, którzy w ciągu trzech dni działali nadzwyczaj aktywnie, przeprowadzając szereg zwrotów zaczepnych; dali jeńców i potrzebne wiadomości. Nieprzyjaciela oceniono na 5-6 batalionów dywizji granicznej.

W nocy z 3 na 4.IX dywizja odeszła do rejonu m. Swarzędz — lasy na wschód od Poznania — Kobylnica, zluzowana przez Podolską B.K., która przekroczyła nad ranem Wartę celem przejścia zadania osłony Poznania. 14. baon sap. został odebrany dywizji do prac na korzyść brygady O.N. i Podolskiej B.K. Baon ten już do końca kampanii do dywizji nie wrócił.

Okres marszów : 4-10.IX.39.

(Patrz szkic Nr. 2*)

W nocy 4/5.IX. dywizja wykonuje przemarsz do rejonu lasów majątku Czerniejewo - Żydowo. W ciągu marszu dołączają do dywizji oddziały rozpoznawcze po zluzowaniu ich przez Podolską B.K. Próba desantu powietrznego w rejonie Gniezna została udaremniona przez kawalerię dywizyjną innej dywizji.

* osobny załącznik.

B. I. 35 A / ④

37

6

4/5.9
 W nocy z 5 na 6.IX. dalszy przemarsz do rejonu Słupca — Giwartów — Budziszew Kościelny. Do dywizji dołącza 55. p.p., I/14 p.a.l. i kawaleria dywizyjna. 55. p.p. walcząc w ramach Wielkopolskiej B.K. poniósł pewne straty od bombardowania w rejonie Środa - Śrem.

5/6.9
 7/8.9
 8/9.9
 W nocy z 6 na 7.IX. nowy przemarsz dywizji do rejonu Slesin — Ignacewo — Kijowice; z 7 na 8 do rejonu Babiak — Bugaj — Dęby Szlacheckie; z 8 na 9 do rejonu Kłodawa — Dąbrowice — Leonów i w nocy z 9 na 10 do rejonu na południe od Kutna — Strzegocin las.

Ze względu na O.P.L. przemarsze do rejonu Kutna prowadzone były w nocy. Długość etapu do przebycia nie pozwalała jednak na całkowite przeprowadzenie marszu w ciągu nocy. Wobec tego marsz rozpoczynano albo przed zmierzchem, albo kończono po świcie (nie-regularnie). Dywizja podczas marszu nie była bombardowana. Mgły poranne ułatwiały ukrycie marszu dywizji. Trudności natomiast sprawiały zatory na drogach, których nie można było usunąć przy pomocy żandarmów i oficerów sztabu. Zagadnienie to rozwiązywano przez wysyłanie dnia poprzedniego do oczyszczenia dróg oddziałów zwiadowczych pułków i plutonów pionierów. Rezultaty były dobre.

Wobec braku dowozu wypiek chleba przeprowadzany był dorywczo w piekarniach cywilnych. Zaopatrywanie w mięso zorganizowano przez doraźny ubój (2-3 razy w ciągu okresu marszów).

Udział dywizji w uderzeniu na Łódź.

(Patrz szkic Nr. 3*)

W dniu 10.IX w godzinach porannych dywizja została uprzedzona przez dowódcę armii o czekającym ją zadaniu natarcia w składzie grupy operacyjnej gen. Knoll-Kownackiego w ogólnym kierunku na Łódź. Na podstawie tego zostało zarządzone rozpoznanie rzeki Bzury i nieprzyjaciela.

W godzinach popołudniowych miał sztab dywizji dokładny obraz położenia nieprzyjaciela po drugiej stronie rzeki. Rzeka Bzura była szeroka 10-20 m. i około 1-1,5 m. głęboka; szerokość bagnistej doliny 4-7 km. Nieprzyjacielska okopana piechota obsadzała wzdłuż rzeki wszystkie możliwe podejścia. Próby przeprawy własnych oddziałów rozpoznawczych zostały udaremnione ogniem c.k.m. Rozpoznano natomiast dokładnie szereg nieprzyjacielskich stanowisk c.k.m.

Dowódca armii i dowódca grupy operacyjnej przybył do kwatery głównej w Szczekocinie, gdzie dowódca dywizji otrzymał szczegółowe zadanie. 14. dywizja miała w dniu 10.IX sforsować Bzurę w rejonie

*) Osobny załącznik.

B.I.35A | (4)

38

7

m. Piątek, aby w ramach całej grupy operacyjnej uderzyć w ogólnym kierunku na Łódź, na skrzydło armii niemieckiej działającej przez Łódź na Skierniewice.

25. D.P. ma działać na kierunku Łęczycza - Ozorków, między 25. a 14. D.P. ma działać 17. D.P., na wschód od 14. D.P. z rejonu m. Soboty Wielkopolska B.K.

Godzina wyruszenia g. 17.00.

Przesunięcia pułków bliżej do rzeki odbyły się skrycie w godzinach popołudniowych. 57. p.p. w kierunku na m. Piątek, 58. p.p. na Sieniawice. Artyleria dywizyjna została rozwinięta. 55. p.p. w odwodzie. Dowódca dywizji zdecydował sforsować Bzurę o zmierzchu przez zaskoczenie natarciem w luki ugrupowania nieprzyjaciela.

Propozycja przesunięcia godziny natarcia dywizji została przez dowódcę grupy operacyjnej uwzględniona. 17. i 25. D.P. rozpoczęły natarcie o godz. 17.00. Kierunki natarć — szkic. Słychać było walkę o Łęczycę.

O godz. 19.30 wyruszyło natarcie dywizji w bród przez rzekę i bagna. Ogień obezwładniający własnej artylerii na rozpoznane cele za Bzurą dopiero z chwilą rozpoczęcia ognia przez nieprzyjaciela. Około godz. 23.00 pułki opanowały przedmościa 3-4 km. za Bzurą, likwidując nieprzyjaciela. 57. p.p. przysłał meldunek znaleziony przy zabitym starszym sierżancie niemieckim, szefie 1 kompanii, skierowany do dowódcy pułku. Meldunek ten potwierdził słusność natarcia w luki, podawał bowiem: "Pole greift in die Lücke ein . . ." Wzięto jeńców z dwóch pułków piechoty, należących do 30. dywizji. Została zarządzo- na przeprawa artylerii i opanowanie jeszcze szerszego przedmościa. Ze względu na szczupłość środków pułkowych przeprowadzono tylko dwa dyony artylerii i odwód.

W ciągu nocy jeden z baonów 58. p.p., chcąc opanować nakazany przedmiot, został zaskoczony ogniem c.k.m. i czołgów w świetle reflektorów z pewnej wsi na zachód od m. Piątek i poniósł straty. Okazała się konieczność dalszego montowania natarcia.

10. TF. ~~11 IX~~ reszta dywizji została przeprowadzona po świcie w miarę rozszerzenia przedmościa. Dalsze natarcie na miejscowość Piątek i na wzgórze na zachód od tej miejscowości wyruszyło w godzinach przedpołudniowych po przeprowadzeniu artylerii i przygotowaniu jej do działania. W rejonie wzgórz na zachód od m. Piątek została wykryta bateria nieprzyjacielska. Dowódca artylerii dywizyjnej zarządził wstrzelanie się d.a.c. i III/14. p.a.l., po czym wykonano nawałę ognią. Poza tym wykonano kilka koncentracji na m. Piątek i drogi podejścia nieprzyjaciela. W godzinach popołudniowych opanowano m. Piątek i wzgórze na zachód od tej miejscowości. Ogień własnej artylerii okazał się bardzo skuteczny. Na południowym skraju m. Piątek został zabity dowódca niemieckiej 30. dywizji. 57. p.p. zdobył 4 działa 77 mm. i haubice 105, których obsługa poniosła duże straty od ognia

B.I. 35 A | (4)

39

8

naszej artylerii. Według zeznań jeńców zostało rozbitych 5-6 batalionów niemieckiej 30. dywizji. Na pobojowisku pod Piątkiem pozostało 180 zabitych Niemców. Ze względu na zmęczenie oddziałów i konieczność zmiany ugrupowania dalsze natarcie zostało nakazane przez dowódcę dywizji dopiero na noc.

Pościg ruszył o godz. 23.00 w dwóch kolumnach :

57. p.p. z II/14. p.a.l. po osi Piątek — Mąkolice,

55. p.p. z I/14. p.a.l. po osi wzgórze na zachód od m. Piątek — Gaj Nowy.

58. p.p. (poniósł największe straty) został po zorganizowaniu skierowany za kolumną 57. p.p.

Noc z 10 na 11.IX. W czasie posuwania się kolumn łączność była stale utrzymywana z 57. p.p., za którym była budowana oś łączności, natomiast z 57. p.p. utracono łączność między godz. 1.00 a 2.00. Zdolano ją nawiązać dopiero o świcie przez patrol oficerski. Ruch obu kolumn odbywał się powoli, gdyż był często wstrzymywany ogniem rozbitków nieprzyjaciela, których trzeba było kolejno likwidować. Po północy ukazało się z kierunku Warszycy — Giečno kilka samochodów pancernych nieprzyjaciela, które spędził 55. p.p. Pułkowi temu po świcie udało się zaskoczyć ogniem i prawie w całości zniszczyć batalion piechoty i dyon artylerii. Przy tej okazji zdobyto 7 dział i dużo innego sprzętu.

12.IX.

Przed południem dnia 11.IX został opanowany las na północ od Mąkolice, skąd następnie zorganizowano natarcie na rejon wsi Mąkolice, obsadzony przez część świeżej dywizji podwieszanej samochodami. Natarcie to przeprowadzone przez 57. i 55. p.p. opanowało miejscowość Mąkolice lecz zostało zatrzymane przez przeciwnatarcie nieprzyjaciela z rejonu wzgórz Celestynów (których dotychczas 17. dywizja nie opanowała.) Na tyłach naszych zostało wielu rozbitków z 30. D.P. niemieckiej. Zorganizowano z kompanii sztabowej oraz z kawalerii dywizyjnej specjalne wyprawy do oczyszczenia własnych tyłów.

Wielkopolska B.K. sforsowała Bzurę pod m. Sobota i opanowała las Bielawy. Nawiązano z nią łączność.

Wieczorem zameldował się strzelec, który został schwyty w lesie Stryków i straszliwie zbity przez miejscowych Niemców (cywilnych) walczących przy oddziałach niemieckich. Pozostali strzelcy zostali zamordowani.

W nocy z 11 na 12.IX o godz. 23.00 zameldował się u dowódcy artylerii dywizyjnej oficer z przydzielonego dyonu p.a.c. Dyon ten podszedł pod same Mąkolice, gdzie dostał się w ogień artylerii ciężkiej i poniósł straty. Do akcji został wprowadzony dnia następnego.

12.IX został stwierdzony dopływ nowych sił nieprzyjaciela, który okopał się w lesie Stryków. Około południa wyruszyło dalsze własne natarcie na las, przygotowane ogniem artylerii, lecz zostało zatrzymane

B.I 35A / (4)

40

9

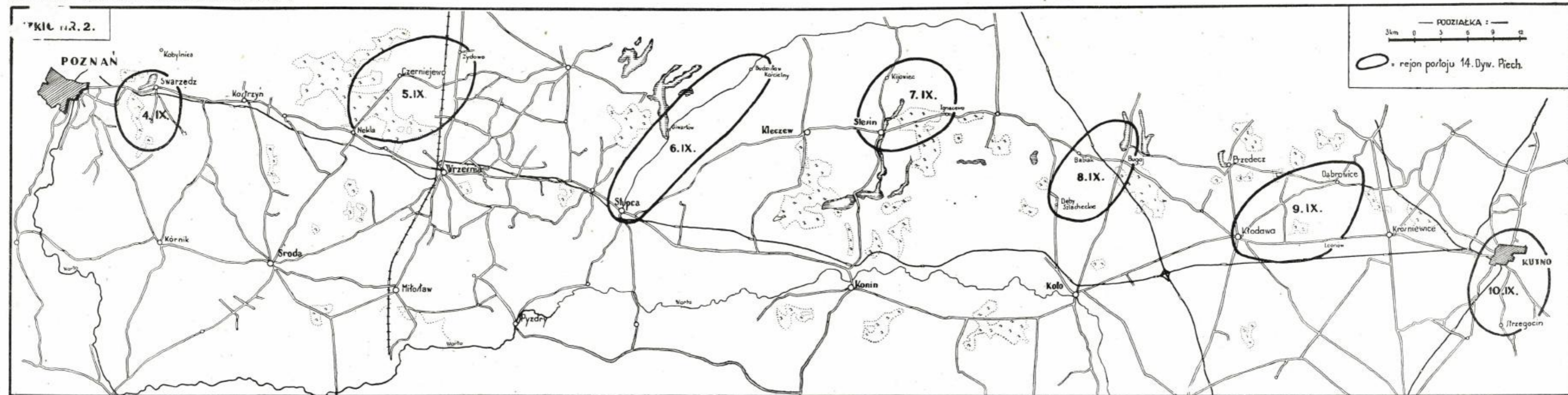
przeciwuderzeniem poważnych sił przeciwnika w lukę między 17. a 14. dywizją. Dowódca dywizji zarządził przeciwnatarcie odwodami. Doprowadziło ono do opanowania sytuacji i definitywnego zatrzymania dalszego posuwania się nieprzyjaciela. Wieczorem tego dnia wydano rozkazy natarcia w dniu 13.IX na las Stryków.

Przed południem dnia 12.IX dowódca Wielkopolskiej B.K. zwrócił się z prośbą do dowódcy 14. dywizji o wsparcie go jednym batalionem, gdyż brygada po wyjściu do natarcia z lasu Bielawy na m. Główno natknęła się na broń pancerną nieprzyjaciela i poniosła ciężkie straty. Został tam skierowany jeden baon 57. p.p. Po południu tegoż dnia zameldował się w dowództwie dywizji oficer łącznikowy z 4. D.P. celem nawiązania łączności. 4. D.P. miała być wprowadzona do natarcia na rejon lasów Stryków — Główno, działając między 14. D.P. a Wielkopolską B.K. Częścią sił przekroczyła już Bzurę i w dniu 14. IX rano mogła rozpocząć swą akcję.

13.IX o godz. 1.00 w nocy dywizja otrzymała rozkazy dowódcy grupy operacyjnej. Były one dla wszystkich wielkim zaskoczeniem, gdyż nakazywały, zamiast dalszego natarcia w celu ostatecznego rozbicia nieprzyjaciela, odwrot.

Zestawił ppłk. dypl. T.

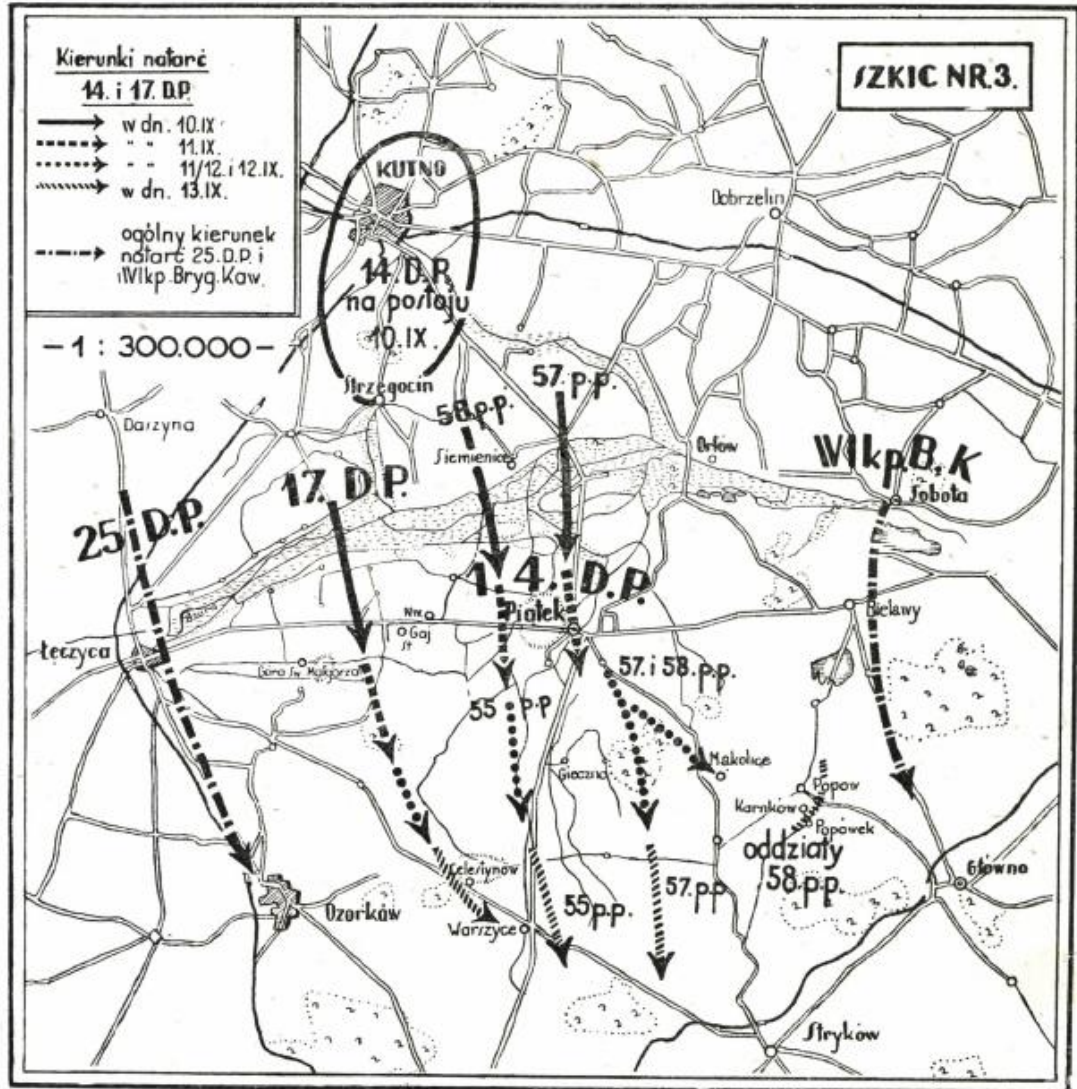
Załącznik Nr. 1 do "Bellony" r. XXIV, zeszyt 4.
(do artykułu: "Z notatki oficera sztabu 14. Dywizji Piechoty")



B I 35 A / ④

42

Załącznik Nr. 2 do "Bellony" r. XXIV, zeszyt 4.
(do artykułu: "Z notatki oficera sztabu 14. Dywizji Piechoty")



Kpt. Młynuski Stanisław

B.I. 35A | ⑤

SR 17254 43

12 P.A.C.

Raportu z dnia 10. VII. 45.

Relacje

z polskiej kampanji wrześniowej.

14. DP. - Sztab.
(10921)

Charakter i imię

Młynuski Stanisław

Stopień wojskowy

Kapitan

Stosunek do służby wojskowej

Szef sztabu

Rodzaj broni

art.

Przydział w IX. 39a.

Sztab 14 DP

i zajmowane stanowisko

oficer wyw.

Obecny przydział.

12 P.A.C.

Melduje się będąc w niewoli w ukraińskim bractwie uciekinierów w ostronickim przedmieściu dniestan 14 DP. pod przewodnictwem szefa sztabu 14 DP. ppłk. dypl. Kozłowskiego Józefa. Na rebraniach byli przedstawiciele wysłanników pułków, między innymi dowódców 57 pp., oraz dowódców 14 psal ppłk. Terlecki.

Odkromione zostały wszystkie rozkazy otrzymane jako i wydane, zaś przed dniem dniestan zostały ujęte chronologicznie dzień po dniu od początku dniestan aż do ich zakończenia. Do każdego dnia zostały spongowane dokładne kłice.

Przed dniem dniestan 14 DP. zostały spongowane w kilku egzemplarach i znajdują się w posiadaniu szefa sztabu oraz dowódców pułków.

Jeden egzemplarz posiada Kpt. Młynuski Stanisław który znajduje się w Sztabie 14 DP.

Młynuski Józef

Relacja oficera ze stycznia 14 d. p.

B.I.35A/5

44

1)

Dnia 16. IX 39 około godz. 19 w m. Byzdów stryżymianem rockar od Sty. Dym. zamierzenia meldunki
 sytuacyjnego do sz. G.O. który miał się znajdować przypuszczalnie w m. D. Ostrowca. Po napisaniu
 meldunku który mi osobiście dyktował ten D. wyruszyłem samochodem przez Orzek w kierunku
 m. p. G.O. Po drodze spotkałem wracającego stamtąd przez Dym. który me zapytanie gdzie
 się znajduje G.O. odpowiedział że mieszka w m. D. Ostrowca, ale w tej chwili nie został
 w tej chwili on wyjechał, do siebie również przypuszczalnie nie do odjazdu, lecz nie wiedział
 o jakim kierunku i dokąd. Po stryżymianinie tych informacji udalem się w dalszą drogę.
 Jedynym barierek wolno rezygnacji na tym samym drog (drogi i drogi jedna po stronie) oraz z powodu
 braku sił. Skierowałem się do m. D. Ostrowca z tego też powodu przejechałem przez miasto
 miastek, które mi widząc dobrze tak poprowadził samochód że jedną kolejką podło z miastem.
 Na wyjeździe z samochodu strzeżeniem około godziny 20 byłoby drzyki pomocy przejechał co
 jakiegoś oficera w art. z bronią. Po przejeździe do m. D. Ost. obserwacji nie zastanawia
 jąc nikogo z G.O. i dlatego oficera który mógł mi wskazać miejsce m. p. sz. G.O. - natomiast
 jakieś inne osoby które nie umiały mnie poinformować nawet o kierunku wyjazdu G.O.
 Zostałem wreszcie na jejże do m. D. Glince przypuszczając że przejechał swoje przedzie być
 mógł się czegoś do wiedzieć. Ony wjechaniem na drogę około 3 km na zach. od m. D. Glince
 dolina moja jechała wprost zupełnie zwolniona, gdyż sroga była zajął Artema Kolumbowski
 zornik, a poprzedz, tak że cały czas siedłem przez usuwając pojazdów celem umożliwienia
 przeprowadzenia swego samochodu. Widząc jednak że w ten sposób strażelnicy czasu daleko
 rockar profesorowi aby dojechał do pierwszego zagrody w m. Glince po prawej stronie i tam
 czekał na mnie dopóki nie wróci, choćby to trwało parę godzin, o sam udarem się przez.
 Po dojeździe do m. D. Glince i dokładnym dwukrotnym przekroczeniem całej miejscowości okazało
 się że G.O. tu nie ma i nikt nie wie gdzie jest. Było to około godz. 24. W trakcie przekroczenia
 przechodząc drogą zwróciłem uwagę na dwa samochody z G.O. w jednym siedział Kpt. Zim-
 linski i dorozwał drogę. Zwróciłem się natychmiast do niego ewentualnie zapytać że mam meldunek
 syt. z zapytaniem o m. p. G.O. na co tenie zaprosił mnie zabrać mnie ze sobą. Okazało się
 że m. p. G. znajdowało się w Wężyki Stare około dwóch km na połud. - wzd. od m. D. Glince.

B.I. 35A | (5)

45

Po przybyciu zameldowatam sie motocyklistom u p.g. K. Ktozy mi krytycznie meldunku odeslat
 mnie z nim do Sefa S. Ktozy zaroz dat odcemnie meldunku. Zameldowatam, ze pomieram
 pisotem go wie Kolerie przy bardzo starym swietle latarki jest prawie nieczytelny
 i tylko ja sam moge go odczytac, na co S.S. sie zgodzil. Poobras czytania meldunku
 a Ktozy byly wyminione nie pisowaci es wymagat sledzenia na mapie, a widocznie S.S.
 tego nie robi, a nawet w trakcie czytania jest zajety czym innym - wydzial Krotki eskaj-
 pmeratem czytanie z propozycja sledzenia meldunku na mapie. Ale to S.S. przerwat mi
 i nie dajac dokonac meldunku, Karol ra ciekaw na rotkar G.O. dla D.P. Bydem
 zastawiony tym rotkarem czujac wzrokowi sygnaly dyw. lece rotkar ten wykonat em
 i przeszedlem do drugiego pokoju czekajac na rotkar. Okolo godz. 0³⁰ otrzymany em
 rotkar pisemny od S.S. i jednoczesnie podana jego traci ustnie ostrzeza. Pomieram
 mi miatem radnicy srodka lokomocji, zwracalem sie z proba o przydzialanie mi
 jakiegokolwiek bzdu, abym mogl dostac sie do swego samochodu znajdujacego sie w m.
Girze. Otrzymany em kategorierna odpowiedz S.S. ze zadnego srodka mi nie da gdzys
 miema. Poprosilem o konia wierzchowego, zwanier bez skutku. Ale widocznie narazie
 co robic, po Krotkim namyśle zdecydowatam sie udac piemo, gdy podredt do mnie
major Bzern. prawdopodobnie maj. Bzern i poradzil ze mi da swoj samochod dom. Girze.
 Po okolo 20 minutach otrzymany em samochod i wyjehatem. Niedluzje drozaje do m. Girze
refez - Ktozy byl bardzo nie przychylnie ustosunkowany do tej jazdy - wjehat magle do
rozu tak ze o wycisgnięciu go we drozke mozy byc nie moglo, wolec czego zadenitem
 go a sam udatem sie piemo do Girze. Samochodu swego jednak nie zastatam nie
 tylko w miopen umiaromem, ale nawet po przemakaniu calej miipiososci. Zwydzajac
 sie tam profesor zwinidomiti mnie ze widnili woz tej marki i wygladu, jadacy w przeciwnym
 kierunku okolo dwun godzin temu, z czego wyminiskowatem ze profesor wie czyhomyje
 mego rotkarem, udal mi sam w drozdz porozum. Nie porozatato mi mi innego jak udac
 sie piemo. Pomieram do m. Bledow to drozaj jak jehatem miatem piemo do Klu
 postanowidam ja sobie skroci, udajac sie piernym drozajem na Girze na

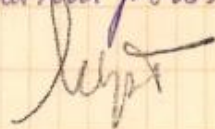
B.I.35A | 5

3) 46

pstrudnie, przez rykatylny okoto 7 klm. Po 40 minutowym marszu wychodząc
 na niewielkie wzniesienie strzymatem w swojej stronie parę strażnic Karolinowych.
 Szczęśliwie matrofitem na ryka — gdyż rozporuszyć nie mogłem — a nie chce by
 w razie zabicia mnie lub kramienia rozkaz f. O. dostał się, w ich ręce, eminemtem
 go lombardniej z czołem drzeć, i wycofatem się do m. J. Giny, skąd udatem się
 z powrotem do m. p. G. chce zameldować o swoim wypadku i jeszcze raz proszę o jakiś
 środek lokomocji celem umożliwienia mi jak najprędzej doryczenie rozkazem do
 dyw. Do m. p. G. donedtem okoto godz. 3 i nie zostatem już nikogo ze sobą,
 jedynie latające motorowizny przygotowane do wymarszu pod okowem porucznika — warnika
 mi pamiętam — Ten rano donut mnie że został wyjechał niedawno do Witkowie
 gdzie na Bruncie ma regulację przeprawę. Poprosidem go o przyjęcie mnie mi moto-
cykła któryby odwiózł mnie do dyw. Jednak nie zgodził się na to, natomiast zapro-
 ponował mi zabranie się sobą luzem że jeszcze przed Bruncem dogonić mi S. G. O. gdyż
Krotko przed nim wyjechał. Po przyjęciu nad Bruncem latające pojechałem na przeprawę alle
 ciężkich wozów, mnie skierowanemu tam gdzie miał być S. G. Po dojeździe do tej przeprawy
 do niedziela się przygotowałem i niedawno przyjechałem w kierunku puszczy Kampinoskiej.
 Po przeprawieniu się przez Bruncem pod ogniem artylerji udatem się w okierunku mi
 kierunku i okoto godz. 10 zameldatem S. G. wszyscy nr. 251. o bestii którą pewniej niepew-
ności której marzy nie pamiętam. Natychmiast zameldowatem p. G. K. o niebezpiecznym
rozkazem i o jaki sposób się do stalo, na co p. G. odpowiedział: „no trudno, szkoda
 że nie tak stalo, ale pewnie f. W. spatka się z G. B. i otrzyma od niego rozkaz.”
 cze moji rozpytanie co mam ze sobą zrobić, p. G. K. Karol qui porozwodzi mi S. G.

Murusz da 8/1 9420

oflow VII A



B.I.35A (6)

T XXIV Nr 47

Ullenwood, dnia I-XII-1946 r.

pt. dypl. Kodreński Janusz
Kres. Pułk Art. Plot.

Kwateron

83

477

Sprawozdanie z działań I4. Dyw. Piech. w Kampanji wrześniowej 1939 r.

I. Okres przygotowania do wojny /od marca 1939 do wybuchu wojny/

Do marca 1939 pełniłem obowiązki I-ego Of. Sztabu. W okresie tym nie było właściwie przygotowania do wojny na szczeblu dywizji. Oficerowie Sztabu zavaleni byli bieżącą pracą kancelaryjną i kontrolą wyszkolenia. Ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów sztabowych podległych p.p. i art. prowadziła osobiście Dca Dyw. i tematyka ćwiczeń nie wychodziła poza schemat regulaminu. Nie brano zupełnie pod uwagę masowego użycia lotnictwa i broni pancernej.

Wspólnie z mjr. dypl. Węgorkiem, który pełnił wtedy obowiązki I-ego Of. Sztabu usiłowaliśmy w czasie tych ćwiczeń sięgnąć głębiej do palących zagadnień, specjalnie w dziale kwatermistrzowskim, lecz napotykalismy na opory, których nie byliśmy w stanie przezwyciężyć.

Po odejściu mjr. dypl. Węgorka do Nowego-Sącza, Dywizja otrzymała zadanie opracowania w terenie w formie karnetów odcinka obronnego na odcinku Warta-Kruszwica.

W trakcie tej pracy, którą w terenie prowadziła ekipa of. piechoty i art. pod Detwem Dcy P.D. dowiedziałem się, że jestem przewidziany na stanowisko Kwatermistrza Dywizji. Będąc związany ścisłą tajemnicą służbową, nie mogłem wtajemniczyć ani szefa int. ani szefa tab. w czekające ich zadanie. Natomiast rozpocząłem orjentowanie się w środkach i zapasach, jakimi na wypadek wojny będę dysponował. Widziałem następujące działy, które starałem się przemyśleć i przygotować.

A/ Dział mob.

Dywizja nie posiadała żadnych danych ani co do wyposażenia oddziałów ani służb dyw. Po żmudnych poszukiwaniach w dziennikach mob. oddziałów i w Wydziale Mob. DOK. oraz w województwie, ustaliłem sobie pogląd, że mobilizacja Dywizji nie jest przygotowana do działań osłonowych przeciw Niemcom. Wskazywały na to terminy gotowości służb./od 4-8 dnia mob./. Również w oddziałach sytuacja w dziedzinie środków przewozowych wskazywała na to, że Dyw. ma być podjęta transportami kolejowymi /TZ w p. p. miał 36 wozów, na które miał załadować przewidziane 5W+2R, co okazało się niewykonalne/.

Obsada pers. mobowa była zrobiona schematycznie: ^{nie} wszyscy kwatermistrzowie trze p.p. i of. gosp. dywonów znali zasady taktycznego użycia służb, a ćwiczeń, które by dowódców i personel służb przygotował do wojny, wogóle nie było. Stan techniczny wozów z poboru w większości wypadków nie wystarczający /spróchniałe deski/. Woźnice i podof. taborowi zupełnie nie przygotowani, brak wyposażenia w środki dowodzenia.

Dział mat.

Specjalnie moje zainteresowanie wzbudziła zagadnienie wycofania zasobów z przedpola oraz przygotowanie zapasów na kierunkach działania. W tych dwóch działkach, mimo usilnych starań nie udało mi się uzyskać jakichkolwiek informacji. Brak było szczebla: Kwatermistrza Korpusu i planu kwatermistrzowskiego, który by odpowiadał planowi działań. Gdy Dyw. otrzymała plan działania Armii, który określał zadanie Dyw. niedopuszczyć do opanowania Poznania, do 5 dnia mob., następnie opóźnić przez Gniezno-Trzemeszno na linię obronną Kruszwica - Warta, gdzie obrona stała, zaproponowałem Dcy Dyw. by wystąpić do Naczelnego Wodza z prośbą o zezwolenie na przygotowanie zapasów, przynajmniej chleba i mąki, na kierunku działania. Niestety, Dca Dyw. przywiózł z Warszawy decyzję kategorię odmowną. Wobec tej decyzji powstała rozbieżność między regulaminową zasadą by w działaniach obronnych opierać zaopatrzenie o magazyny, a planem Kwat.

B.I.35 A | (6)

- 2 -

48

Poznań

Armji, który to plan przewidywał zaopatrywanie przy pomocy stacji zaopatrywania. Dzień wybuchu wojny zastał dział Kwaternistrzowski dyw. w następującym stanie:

Zmobilizowane elementy służb / Komp. San. Szpital Pol. P.I.D., 4 kol. tab. z pobraną amunicją / 2 j. o dyw. / Pluton parkowy i Warszt. Napr. Wozów, / rozmieszczone po lasach między Poznaniem, a Gniezmem.

Spodziewane nadejście dalszych kolumn tab. z Konią z przewidzianym terminem / 4, 5, 18 dzień mob. /

K. Główna Dyw. początkowo Poznań, potem Swarzędz

Obsada of. sztabu Kwat:

Kwat. Dyw.	Kpt. dypl. Kodrębski
Zca. Dyw.	Kpt. Szor Ignacy / z 55 p.p. /
Szef sł. zdrowia	Mjr. Piechurski
Szef uzbr.	Kpt. Piwakowski / ? /
Szef int.	Kpt. int. Klauzner
Dca. tab.	Rtm. Szklarek
Szef wet.	/ nazwiska nie pamiętam /
Szef spraw.	/ nazwiska nie pamiętam /
Szef poczty pol.	/ urzędnik z Dyw. Poczty zgłosił się 3-IX. /

Wobec tego, że Dyw. będąc już w walce, nie posiadała sam. san. do ewakuacji, zarekwirowałem 3 autobusy, lecz musiałem je w dalszym marszu pozostawić z powodu braku benzyny.

W nocy z 3/4-IX. Dyw. rozpoczęła ruch z Poznania na Gniezno Trzemeszno-wobec tego służby zostały zadyrygowane do rej. Gniezna i Trzemeszna o 11/11.24 godz. wcześniej.

Dnia 4-IX. Kw. Gł. w D. Żydowo / pód. Gniezno / o godz. 21 rozkaz od Dcy Dyw. o zmianie kierunku działania, a mianowicie na Słupce-Sampolno.

Wielkie trudności z przetruceniem służb na nowy kierunek i w rezultacie od wysokości Słupcy, Służby idą za wojskiem. W czasie przemarszu do Powidza została ostrzelana przez niem. samolot maszerująca Komp. sanit. oznaczona wielkimi flagami czerwonego krzyża.

Na skutek działalności lotnictwa zrezygnowałem z twórczenia zgrupowań służb, a prowadziłem poszczególne kolumny taborowe i elementy osobno i możliwie różnymi drogami, co pociągało za sobą konieczność pisania dużej ilości rozkazów i stwarzało bardzo poważne trudności w doręczaniu rozkazów.

Telejnyne przemarsze nocne do rej. Kutna odbywały się z wielkimi trudnościami, nastąpiła pomieszanie taborów różnych W.J. i nie można było dojść, do której W.J. dana służba należy, gdyż dcy znali często tylko swój numer. Jednak dzięki wielkiemu wysiłkowi oficerów i sztabu i dcy, udało się doprowadzić to do porządku, lecz pociągnęło to za sobą przemęczenie oficerów, podof. i szeregowców.

Od 5-ego dnia mob. wystąpił brak chleba, a wobec zniszczenia koleji nie działało zupełnie zaopatrywanie.

W nocy z 6/7 na linii kol. Barłogi-Inowrocław znalazł się pociąg amunicyjny, który poleciłem rozładować, jak też w nocy Dywizja pobrała z pociągu am. na st. kol. Kłodawa / 2 / pewną ilość am. tak, że Dyw. posiadała odtąd na kol. tab. 6 j. o. dyw. piech.

Kwaternistrz oddziałów zaopatrywali odciały przez exploatacje i częściowo sami wypiekali chleb.

Podaję kolejne m.p. Kw. Gł. Dyw.

3 września	Swarzędz
4 września	Żydowo
5 września	D. Młodojowo / / / pnc. wsch. Słupca /
6 września	D. Ozorzyn / zach. Babiak /
7 września	Fw. Dzierzbice / pnc. wsch. Kłodawa /
8 września	?
9 września	Kw. Wiaś i Strzegocin / pód. Kutno /
10 do 13 wrześ.	Fw. Sułkowice / pód. wsch. Piątek /
14 września	Cg. Kaszewy i D. Konary / sztab ściśle / pód. wsch.

Pobisc
Ozorzyn
Dzierzbice

3/4.9.

4.9.9.21
Poznań

5.9

6/7

Kutna.

B.I.35A/16

-3-

49

Rozwinięcie służb do bitwy o m. Piątek odbyło się normalnie. Poważne trudności powstały na skutek braku Kol.sam.san. oraz zastrzeżenia rozwinięcia własnego szpitala pol.

Po opanowaniu m. Piątek i Makolic, ewakuacja rannych odbywała się przez W.P.O. Piątek do G.P.O. Fw. Młogoszyn wyłącznie wozami konnymi, a z G.P.O. do szpitala polowego D. Nowe Wieś i Kutno dwoma kolumnami taborowymi dywizyjnymi, które opróżniłem z amunicji i oddałem Szeferowi Sł. Zdrowia. Przesunięcie służb w czasie bitwy /uruchomienie dyw. pkt.am.piech. i dyw. pkt.am.art./ oraz przesunięcia elementów sł. zdrowia odbywało się w czasie nalotów i pod ogniem art.

Rozkazodawstwo możliwe było tylko przez oficerów ustnie, gdyż gońcy motorowi byli stale zajęci przez dział operacyjny.

Dało się odczuć wyczerpanie fizyczne i psychiczne tak oficerów jak i szeregowych.

W nocy z 10/11 panika nocna, która objęła tabory art. i piech. stojące na drodze Piątek-Fw. Sułkowice i którą z trudem udało się opanować.

11-ego stwierdziłem, że w zaroślach koło Kw. Gł. Fw. Sułkowice są oddziały Niemieckie - zaalarmowana Komp. asyst. stabu likwiduje je.

Obsada Kw. Gł. składała się wtedy z 3 of., 4 podof. obsługi centrali telef. i 2 żandarmów.

Odczuwa się brak motorowych środków łączności, regulacji ruchu i żandarmacji. Dla zapewnienia zamaskowania m.p. sztabu, Sztab pracuje w dwóch rzutach, przy czym rzut operacyjny wysunięty pobierał decyzje i rozkazywał oddziałom walczącym bezpośrednio i doraźnie, natomiast rzut drugi we właściwym m.p. Kw. Gł. nie był zorientowany w bieżącej sytuacji i nie posiadając gońców musiał dyrygować służbami post factum i przez poszczególnych oficerów. Jest oczywistą rzeczą, że Kwatermistrz dyw. musi być w Irzucie sztabu i siedzieć w bieżącej sytuacji, jak też musi mieć własne środki łączności, zwłaszcza jeżeli służby są rozrzucone, a sytuacja płynna.

W nocy z 13/14 sztab ściśle + Kwatermistrz dyw. ukończyli pisanie rozkazu do natarcia na następny dzień, gdy nagle przyszedł rozkaz do natychmiastowego odwrotu za Bzurę. Czas dla wycofania służb około 2 godzin, by zwolnić jedyną drogę Piątek-Kutno. Dzięki sprawności poszczególnych szefów służb, którym kwatermistrz dyw. ten rozkaz przekazał, odwrot odbył się sprawnie. Jak zawsze, Kwatermistrz i szefowie służb, spędzili noc na skrzyżowaniach dróg, starając się rozwikłać węzły poplątanych taborów najrozmaitszych jednostek z Armii "Pomorze" i "Poznań".

Na podkreślenie zasługuje sprawne w granicach możliwości funkcjonowanie służby zdrowia /863 ludzi przeszło przez G.P.O./

Dowodzenie służbami staje się po bitwie pod Piątkiem coraz trudniejsze. Zupełnie brak koordynacji ruchu na wyższym szczeblu, naloty, przemęczenie i dywersja oraz brak środków łączności utrudniają niesamowicie przemarsze. Dywizja w dalszym ciągu ma 6 j.o. dyw.

Oddziały zaczynają zużywać 5W + 2R, znajdujące się na T.Z.

Podaję dalsze m.p. Kw. Gł.

15 września Fw. Emiljanów / / / pnc. wsch. Sobota/

15-16 wrześ. Zaków Kościelny

W czasie 15.16 zaczyna się odczuwać skutki okrążenia: na szosie koło Retki w dniu 15-ego i w nocy 15/16 ogień art.

W dniu 16, od rana, na skutek niewydania nowych kryptonimów łączność telef. staje się fikcją; obsługi central w czasie łączenia z przemęczenia zasypiają.

16-ego rano, Kwatermistrz dostaje przez telefon fragmentaryczny rozkaz dcy. łącz. dyw. by natychmiast przesunąć służby na wsch. od rzeki Studwi, poczym nastąpiła przerwa i koniec łączności. Służby zostały zadyrygowane na kierunek Sochaczewa. W godz. popoł. Kwatermistrz znajdował się w m. Maatki i obserwował spalenie armijnych balonów obs. na pnc. od tej miejscowości oraz grupki strzelców spływających

B.I.35A/6

-4-

50

z pnc. z wieścią o czołgach. Wobec kompletnego zaklinowania dróg z Mastek na zach. i wobec już wydanych zarządzeń do marszu służb, Kwatermistrz udał się w przód by odszukać sztab ścisły.

Wieczorem nastąpiło połączenie sztabu na skrzyżowaniu szosy Łowicz-Itów w miejsc. Karnków. W nocy Dca. Dyw. wydał rozkaz likwidacji taborów i służb i określił rejon zbiórki oddziałów Budy Stare na wsch. od Itowz.

Kwatermistrz przekazał ten rozkaz sześciom służbom, a dcy Komp. Sanit. przez gońca z tej kompanii polecił bez względu na rozwój wypadków spowodować rozwinięcie szpitala pol. i zbieranie rannych z pola walki. Kwatermistrz nie może dalej dowodzić służbami, gdyż drogi w nocy były tak zatkoczone, że nie było mowy o przebieciu się przez ten zator, jak też poszczególne elementy służb wskutek nalotów paniki, najechania przez czołgi porobiły przesunięcia w miejsca nieznane sztabowi.

W nocy 16/17 oddziałym usiłują się posuwać szosą na Itów. Szosa zawałona taborami i oddziałami rozmaitych W.J.

Od świtu Dca Dyw. i sztab usiłują porządkować oddziały na tej szosie, lecz to nie są już oddziały, a resztki plutonów i kompanii.

Od godzin rannych dnia 17 szeregi nalotów na oddziały i sztab -działalność lotnictwa narasta coraz bardziej. Itów pod stałym bombardowaniem; do wieczora sztab zbiera się w łaziskach /wsch Itów/

W nocy 17/18 Dca Dyw. i Sztab dochodzą piechota do Oddziałów w rej. Budy Stare. Są to niedobitki w stanie zupełnego wyczerpania. Wszystkie drogi w tym rejonie zabite wielorzędową masą taborów i niema mowy o ruchu w przód lub tył. Pomazać się można na przełaj lub piechotę. Sztab wraca na świt dnia 18 do Łaziska. Od świtu naloty i widać objawy rozprężenia i paniki. Szef Sztabu przystępuje do sklecania z luźnych oddziałów żołnierzy zwartych oddziałów.

Dnia 18 /poradnia/ decyzja przejścia do m. Kamion. Dca Dyw. dojada konia i udaje się do oddziałów, Sztab przesuwa się samochodami i pieszo do lasów na Zach. od Kamion. Po drodze węzdzie ślady bombardowania, większe i mniejsze grupy żołnierzy w stanie rozprężenia, gdzieśgdzie białe flagi.

Ogień artyl. z za Wisły i z za Bzury. W czasie formowania oddziałów w lesie na zach. od Kamion poległ Dca Dyw., kwatermistrz i jego zca dołączyli do jakiegoś baonu O.V. nacierającego na Bzurę i przeszli Bzurę o zmroku. Po bezkutecznych próbach przejścia przez linię Niemiecką, doszli do Wisły i przekradając się wzdłuż brzegu ostrzeliwaniem parokrotnie doszli o świcie dnia 19 do m. Sycymina.

Tutaj zostali zaskoczeni przez patrol niemiecki, który na nich otworzył ogień. W czasie tego Kwatermistrz został kontuzjonowany i doszedłszy do jakiejś chałupy stracił przytomność i został znaleziony przez Niemców i rozbrojony, następnie zawieziony do p. opatrunkowego.

UWAGI OGÓLNE.

Oficerowie sz. sztabu Kwat. mimo, że w większości wogóle nie byli przygotowani do powierzonych im zadań jednak naogół spełnili swe obowiązki jaknajlepiej. Natomiast of. rez. w sztabie Kwat. którzy wogóle nie zdawali sobie sprawy jakie obowiązki na nich ciąży, bo ich do tego nie przygotowano, nie mogli dać żadnej usługi, lecz nie oni byli temu winni. Przygotowanie dcyów w dziedzinie kwatermistrzowskiej bardzo słabe. Personal kwatermistrzowski zupełnie nieprzygotowany. W służbach dywizyjnych ta sama sytuacja. Natomiast dcy grup marszowych/of. szt. tab./, chociaż przygotowani teoretycznie do swoich zadań, nie rozporządzali dostatecznym aparatem dowodzenia. Sztab Dywizji działał sprawnie. Kwatermistrz miał poważne trudności z powodu rozbitcia sztabu ścisłego na II rzuty, nierozporządzania środkami łączności oraz brakiem regulacji ruchu i żandarmerji. Brak wyższego szczebla Kwatermistrzowskiego zmuszał do samodzielnej improwizacji.

B.I. 35A/6

-5-

51

UWAGI SZCZEGÓŁOWERola przemęczenia psychicznego i fizycznego w pracy sztabu.

Po mniej więcej tygodniu działań obserwowałem i u siebie i u kolegów i podwładnych silne objawy przemęczenia. Ojawiające się w niemożności dokładnego myślenia, zasypiania, halucynacjach w dzień i w nocy, utraty chwilowej wzroku. Zwłaszcza ten ostatni objaw dotknął mnie osobiście w dniach 17, 18, i 19, gdzie w dzień traciłem wzrok na dłuższe chwile, a w nocy wogóle przestałem widzieć, kierując się tylko słuchem.

Przygotowanie personelu w czasie pokoju

Personel służb musi podlegać celowemu i stałemu szkoleniu w swoich działach. Sztab winien być już w czasie pokoju instrumentem zgranym. Organizacja pokojowa powinna, moim zdaniem, już w czasie pokojowym pokrywać się z organizacją wojenną, gdyż nawyki pokojowe nie pozwalają na przedstawienie masy ludzi na coś, czego zupełnie nie znają. W planowaniu pokojowym w działach administracji cywilnej winni brać udział ci oficerowie z działu Kwatermistrzowskiego, którzy będą działać w tym obszarze, gdyż inaczej jest dwutorowość planowania i niemożność wykorzystania możliwości terenowych. Wydaje mi się, że w szkoleniu sztabów i doców trzeba uwzględnić też możliwość katastrof i klęsk, sztaby i docy. powinny być przygotowane i na możliwość i wiedzieć, co należy czynić w takich wypadkach.

Dyscyplina

Niestety, już od pierwszych dni wojny były objawy braku dyscypliny. Zołnierz słuchał tylko swoich bezpośrednich przełożonych, natomiast do oficerów innych nie miał zaufania. Wydaje mi się, że t.zw. "amalgamat" w oddziałach nie zdał egzaminu. Były wypadki rabunku we własnym Kraju pod hasłem: "na wojnie wszystko wolno".

Sprawozdania pieniężne

Otrzymałem pobory i dodatek wojenny na miesiąc wrzesień. W dniu 18-IX pod m. Łaziska jakiś zupełnie zezokowany bombardowaniem podchorąży zdaje mi się, że z 4 D.P. oddał mi kasę w wysokości 168,000zł. /słownie sto sześćdziesiąt osiem tysięcy, w tym 2 tysiące w bilonie/. Z sumy tej po porozumieniu się z Szefem Sztabu i za jego zezwoleniem zakopałem 158 000, a 10 000zł. zachowałem przy sobie. W dniu 19-IX po wzięciu do niewoli, udało mi się sumę tą /10 000zł./ wręczyć uciekinierowi. inż. Orłowskiemu czy Orlewiczowi - /nie pamiętam nazwiska dobrze/, który był albo naczelnikiem poczty, albo izby skarbowej w Brodnicy. Zaznaczyłem mu, że to są pieniądze państwowe, i że ma je wręczyć polskiej władzy lub zużyć na pomoc uciekinierom.

B.I.35A/7

52

SR 17253

SPRAWOZDANIE

z "Kampanii Wrzesniowej" 1939 roku

81

I. Personalia relacjonisty :

14. D. P. 2
Dca Tjernosi
- nazwisko i imie: MHELA Ignacy
 - stopien wojsk. : major
 - stos. do sz. wojsk. : sluzby stalej
 - rodzaj broni : laczynosc
 - przydzial : 4.IX.1939 14 Dywizja Piechoty
 - zajmowane stanowisko : Dca Laczynosci Dywizji
 - obecny przydzial : 5 Kres. Bron Laczynosci
 - data spisania relacji : 29 listopada 1945 r.

- Dokumentow zadnych nie posiadam.
 - Korzystałem z posiadanych szczuplych zapiskow poczynionych w niewoli.
 - Brakem udział w opracowaniu dzialan 14 Dywizji Piechoty w czasie niewoli. Opracowanie wykonane ze wszystkimi szkicami za cały okres dzialan w kilku egzemplarzach. Po jednym egzemplarzu posiadali byli Szef Sztabu Dywizji ppłk. dypl. KOBYLAŃSKI Jan i były D-ca 57 pp ppłk. dypl. RYBOTYCKI Tomasz, wiem ze egzemplarze te sie zachowaly.
- Prace te opracowywali oficerowie ze wszystkich oddzialow Dywizji.

II. 4. MOBILIZACJA.

Sztab Dywizji mobilizuje sie zgodnie z planem. Sa pewne niedociagniecia przy wydawaniu materialow w 57 pp (terminy sa niedotrzymywane). Ja, jako Dowodca Laczynosci nie mam zadnego wplywu na przebieg mobilizacji podleglych mi oddzialow Laczynosci. Oddzialy te mobilizuje zgodnie z planem dca kompanii Laczynosci, a ~~nie~~ zostaje zmobilizowane:

- 1) kompania Laczynosci - dca per. sz. st. OSTROWSKI Tomasz
dca plutonow - pper. rez. GLYDA, pper. rez. LIBNER, pper. rez. DADACZEK, sierż pchor. BIALECKI.
- 2) plut. Kw. Cz. - dca per. sz. st. DORUCHA Wacław
zca pper. GOLISZ,
- 3) plut. radio - dca per. sz. st. SLUSZKIEWICZ
- 4) druzyna parkowa - dca chor. TOMASZEWSKI.

Mobilizacja tych oddzialow odbywa sie bardzo sprawnie jest duza nadwyzka ludzi i koni, a czas ukonczenia mobilizacji jest o 4 godziny wczesniejazy od przewidzianego.

Stan moralny i fizyczny ludzi - bardzo dobry.

W czasie mobilizacji odbywaja sie pewne prace techniczne zwiazane z przygotowaniem i uruchomieniem sieci Laczynosci Dywizji dla obrony POZNANIA tak, ze oddzialy dywizyjne zajmujace swoje wyznaczone m.p., mialy od razu polaczenie z Dywizja.

Urządzam dwa odcinki dywizyjne w POZNANIU, jeden na wschodnim brzegu WARTY w SZWARZEDZU.

Dla konserwacji sieci pocztowej mialom do dyspozycji pewna czesc personelu technicznego pocztowego, ktory pracowal bardzo ofiarnie i z duzym pozytkiem.

W czasie bombardowan okolicy POZNANIA, byly wielkie trudnosci w naprawie tras stalych, ktore majac obciazenie kilkudziesieciu przewodow, po zniszczeniu jednego skupa telef. wywracaly sie na baraze znacznych odcinkach (do 10 i wiecej skupow).

W pracach przygotowawczych byl ujety plan niszczenia urzadzen telef.-telegraf. na odcinku Dywizji, na przestrzeni od granicy zachodniej do WARTY. Plan przewidywal niszczzenie kompletnie tras glownych i czesciowo mniej waznych. Do tych prac przeznaczone oddzialy strazy granicznej, personel techniczny pocztowy i zmobilizowana ludnosc cywilna.

Jak dowiedzialem sie w terminie pozniejszym - niszczenia te byly wykonane planowo.

B. DEIĄLANIA WOJENNE.

W dniach 1 i 2 września nie było na odcinku Dywizji żadnych działań, za wyjątkiem drobnych uderzeń naszych oddziałów wydzielonych na dwa główne trasy w kierunku granicy (POZNAN-ZBASZYN i POZNAN - MIEDZYRZECZ). Łączność miały te oddziały telefoniczna na wyznaczonych z góry liniach pocztowych.

2.9
W dniu 3 września 14 Dywizja zostaje zgrupowana przez "Stanisławowska Bryg. Kawalerii" i oddchodzi do dyspozycji Naczelnego Wodza. Odbywa się dość pośpieszny i uciążliwy marsz ~~na zachód~~. Kolejne m.p. Dłwa Dywizji są: POZNAN, SWANSK, ZYDOWO, PRZECLAW, OZOSZYN, DZIEMPIGE, STRZEGOCIN.

1 Polce?
Dnia 9 września otrzymuje Dywizja rozkaz do natarcia przez BZURE na PIATEK. Przygotowania odbywają się dość pośpiesznie - wykonanie zarządzeń na miejscu szczebla, odbywa się mimo przemieszczenia oddziałów sprawnie, mimo zarządzonych zmian w czasie wykonywania pracy, a mianowicie wyznaczenie Dcy P.D. na Dce natarcia. To zmusiło mnie do pewnej improwizacji, gdyż oddziały łączności były nastawione na prace bez tego Dcy.

10. Natarcie Dywizji ma powodzenie, PIATEK zajęty, linia bojowa przesunęła się dość daleko na pdn.-wsch, PIATKA.

W czasie całej akcji łączność telefoniczna działa bez zarzutu, chociaż wymagała i tutaj improwizacji przez zarządzanie zmiany kierunku natarcia Dywizji.

Łączność radiowa działa dobrze, od Dywizji w dół - w górę nie można jej nawiązać (stary typ radst. RKD).

12/13.9
Niespodziewanie, w dniu 13 września, mimo powodzeń i już wysłanych rozkazów do natarcia na dzień następny, otrzymuje Dywizja rozkaz do wycofania się spowrotem za BZURE.

Zauważyłem duże niezadowolenie s.p. gen. WŁADA z powodu takiego rozkazu, jak i żal i niezrozumienie tego rozkazu przez dowódców znajdujących się na odprawie w Sztabie Dywizji.

W nocy z 13/13 września Sztab przechodzi do Dw. KONARY, następnie do TOMISZYC.

15 i 16.9
W dniu 15 i 16 września Dywizja na odcinku KOCISZEWA walczy obronnie; przez pewien odcinek przerywają się (ca 50) oddziałów niemieckich, co wywołuje chwilową panikę na tyłach Dywizji - część oddziałów się rozproszyło. W nocy zarządzono odprawę w Dłwie Dywizji. Dowódca zarządza zgrupowanie oddziałów w rejonie ZŁCWA (st. BUDY), celem przebiecia się do Puszczy Kampineskiej i dalej do WARSZAWY.

Ogólne położenie nie jest znane w Dywizji.

17.9
W dniu 17 września następuje silne bombardowanie rejonu koncentracji Dywizji - przez cały dzień od świtu do zmierzchu.

18.9
Oddziały zakleszczane, częściowo bez broni, kłębią się w terenie bez celu - jeani ida w tym, inni w przeciwnym kierunku, nikt nie wie dokąd i po co. Drogi zawalone zniszczonymi kolumnami. *18.9* Wiedząc, że Dowódca Dywizji na odprawie rozkazuje rozwiązywać Dywizję i zwalniasz wszystkich oficerów. Szef Sztabu Dywizji, Dca P.D. oraz kilku oficerów ze Sztabu i ja, pozostaliśmy przy Dowódcy.

Rano 18 września Dowódca zarządza pełnowe zbiórkę wojska, grupowanie się w pewnych rejonach i rozkazem przebijania się do Puszczy Kampineskiej. Po pekuaniu w rejonie st. BUDY, w czasie poranku Dowódca Dywizji kenne z objazdu organizujących się na nowe oddziały, zostaje Dowódca Dywizji ranny przez rozrywający się podsk armatni i umiera po 3-4 godzinach. Oddziały sformowane w luźne grupy pod różnym dowództwem, przebijają się przez BZURE, część zostaje zniszczona, część się przebija do Puszczy Kampineskiej, gdzie zostają wyłapywane przez oddziały niemieckie; część dostaje się do WARSZAWY.

III. *maraton*
Szczegółów dotyczących ~~maratonu~~, walk, warunków zaopatrzenia nie mogę ze swego szczebla dowodzenia podać. Natomiast z relacji mojego Dcy *Korpus* stwierdzam, że ogólnie zaopatrzenie szwankowało - chleb wypiekali oddział sam (placki), materiały pełne i żywność zdobywał sam z unieruchomionych i zniszczonych transportów kolejowych.

Wysaje się, że na skutek zniszczenia komunikacji kolejowych - zaopatrzenie praktycznie nie istniało.

B.I.35A(7) - 3 -

54

17253

Mimo ciężkich trudów, jakiego żołnierz ponosił stwierdziłem, że przez kazańską akcją zaczęła dusić jego odżywał, żołnierz jakiego nabrał nowych sił i chętnie szedł do walki.

Bezczynność i niezrozumiały dla żołnierza sekret - działał na niego zawsze przygnębiająco.

Bziałalność lotnictwa, zwłaszcza w marszach, przygnębiała żołnierza tym więcej, że nie posiadał on nigdy lotnictwa własnego.

Autent.

14. 07
Tym

B.I.35 A/8

14. D.P.

67.

78p.

55

8

KWESTIONARIUSZ!

SPRAWOZDANIE Z UDZIAŁU W KAMPANII POLSKIEJ 1939r.

1. Nazwisko i imię, stopień oficera (ewtl. inne dane personalne)

Muszkiewicz Grigimier - por. łączn.

2. Przydziały służbowe i funkcje w czasie Kampanii:

D-ca plutonu Radio 14 D.P.; Sztab 14 D.P.

3. Sprawozdanie z okresu mobilizacji (okres przed 1. września 1939r.)

Mobilizacja łączn. 14 dyw. piech. (kolor niebieski) w dni 24. VII 39. Godzina A - godz. 06⁰⁰. Mobilizacja przeprowadzona sprawnie i w ustalonym czasie. Sprawozdanie braku sprzętu Pluton Radio z mobilizacją w 30 atach tabel mwb.

4. Sprawozdanie z wojny od 1. września 1939r. aż do momentu dostania się

do niewoli: Do dnia 17. IX 39. 14 D.P. miała dobre łączności telefoniczną i radiową z 3. IX 39 nie było łączności radio przez dywizję (marche, spacje); prawa dekodowania właśnie sryfm.

5. Data sporządzenia sprawozdania:

13. października 1945

6. Obecny przydział (wzgl. adres):

Polski obóz P.W. X w Holm T / Reinaburg

7. Podpis:

Muszkiewicz Grigimier

Relacja z przebiegu kampanii
wresmowej 1939r.

M.P. 5.12.45r

B.I. 35A | 9

SR 17250 56

Nazwisko i imię: Modzeleński Jerzy 14 D.P. ntab.
Stopień wojskowy: pporucznik Kwaterm. (84)
Stosunek do S.I. wojak: rezerva
Rodzaj broni: tabory
Przydział w IX 1939: Kwatermistrzostwo 14 D.P.
i zajmowane stanowisko: opic. dyspoz. Szef. Tab. Dyp.
Odceny przydział: 21 K.T.
Data spisania relacji: 5.12.45r.

W roku 1944, będąc w obłonie jemieckim w Murnau, bratem
udział w opracowywaniu sprawozdania z działań 14 Dyp. Piech.
ze wrześniu 1939r.

Kto posiada przypisane sprawozdanie jest mi nieznane.

Do służby zastawem powołany 23 sierpnia 39r. do Kwaterm.
14 D.P., z przydziałem jako oficer dyspozycyjny Szefa Tab. Dyp.

9-cy 14 D.P. był s.p. gen. Wład

Szefem Sztabu

ppłk. Kobylański

" Tab. Dyp.

Kpt. Szklarski Jan

Pomocnikiem w mobilizowaniu rezerw. korp. sztab. i adm. Kwa-
tery 8 i 9, bratem udział w K.P.K. dla Dyp. oraz mobilizo-
waniu samych oddziałów, dla Dyp. i p.

Mobilizacja odbyła się w warunkach normalnych, stan mo-
bilizacji ludzi dobry, przynajmniej dobry.

Ważne, wystąpienie i wyprzedzenie strzelca, a niekor. i oficera
nie są one odpowiedzą przydziałowi.

Odceniamy, brak dobrego kierownika, tak samo było brak broni
(pistoletów) dla oficerów.

W czasie działań wojennych jako oficer dyspoz. byłem wy-
znaczony do różnych oddziałów: namierzaniem i kierowaniem
namierzeniem Tab. Dyp. w czasie walk, jeżdżeniem na odprawy do
Sztabu Dyp., byłem oficerem regulującym ruch na nocy,
przy zmianie m. p. prowadzeniem caraini tabory Dz. t na
i t. p.

Do czasu Dz. t na 14 D.P. nieprzebiegającej przedstawiała się
jako następująco: Pomarań, Szwarcz, Wierzyca, Żydowo, oddi-
ce Kutna, Piątek, Krasów Kościelny i Mastki, są pewne luki
pomiędzy pomniejszonymi miejscowościami, nawet ich jednak
nie pamiętam.

Parę razy nieporobiło nas lotnictwo n-pla.

Jedną z większych bitew Dyp. była o m. Piątek.

Od dn. 1 do 16 września 39r. praca w Kwatermistrzostwie
szła normalnym trybem.

16/17 9
Mastki
W nocy z 16 na 17 września w Mastkach s.p. gen. Wład
zobowi myśliwcy oficerów na odprawę, gdzie przedstawili
nam sytuację, oświadczając, że jesteśmy stacjonarni przez
n-pla i że będziemy się przemieszczać na Troń, Wynograd
do Wormany.

celem odciążenia Dyrzi, unytkie tabory Dyr. jak i pnie-
kome niesty porzuci na miejscu. B.I.35 A (9) 57
Opisowic mogli dotarcie do renten przelipajacej rz. Dyrzi.
Do dnia 16 wiesnia straty Dyrzi w ludziach i sprze-
cie byly dosc znaczne.

17355

16/17.9
9.4.

Okolo 11 wiesnia unytkisliemy w kierunku na Glow,
po upychaniu 6-8 km. ustalilismy ostrelanie przez u-pla
z broni monymowej i działek (jak pozniej rz. okazalo byly
to rotty), po niemoz drzape byla napelniona koluumami
cynklowych uchwycow porzuci natychmiast nierozum-
ty kotw i unytkie porzuci, skutkiem czego wanna koluumna
w silnie miejscach stala przemiana.

17.9
pist
brzo.

Fedno wazno i nitai reatakowalo nas lotnictwem u-pla,
zodajac dosc znaczne straty.
Umiejscowic okolo 15-20 minut ogieni u-pla (brata rowniez
nastepnie udzial artylerji u-pla) nie mialo pomiaru
ni, naprowad, utracilismy z tego powodu lacznosc i dalej po
stracie nowo i remediumow, ponowilismy rz tylko nioty grupy
zalesnie 8-10 orob, unytkic bezskutecznie dogonic czoło.
Przez cely dzien 11 wiesnia lotnictwem u-pla bezwaznie kulob
na niskim polacie, obnoszajac baruborni unytkie drugi
owiedla w rejonie Glona. Poroznajac grupy ludzi byly ostrzeli-
wane z broni poladowej.

14/18.9

W noc z 11 na 18 wiesnia dotarzymy do porzecz wieznego
oddzialu (50-60 orob), unytkic tego rz z wznajtych broni
pod dr-trem mapne (normie ni man). Sad ranem
bezskutecznie organizowac obrony, bardzo znanty problemu-
tyng z uwagi na brak zapetu broni monymowej, nielosi-
my wlednie wikrodmie nat K. b. roz 1 dnia - polowey
z koluumna porzucami.

18.9
pist

Okolo pld. lotnictwem u-pla zbombardowalo nas
obrony, unytko poroznie wyprzechilo ni, w godzinach
niezornych artylerji u-pla stadia ogieni niezejzy na las
gdzieismy rz grupowoli, trwało to cely noc, nad ranem stan-
statowalem iz wyknoscia koluumny ni na, porzucilo 2 opisow
i zalesnie wikrodmie strzelcow, a ci ni nie stuchali niczego.

19.9
Nisko

Dz. 19 wiesnia postanowilismy z moim przetownym ryt.
Skłaniam na miejsce reps przedstawic ni przez Wistę (most
pod Wymagadem byt remay), przebrzali ni to czynic w paru
miejscach, niestety ni udalo ni to, gdys u-pl roz ostre-
li ni z broni monymowej rozda to ci ny ter oroby popierajac
ni na brzegu Wisty.

20.9
Przez

Przebrzali ni w du. 20 wiesnia rowniez przejsc przez Przys, gdzie
rowniez natrapilismy na u-pla.
Widzac ze wielkie wone wntowenia przedstawic ni na
drug strony Wisty wzlednie do Medliva ni bezwarowne,
zdecydowal ni na przezdanie paru dni w lenie, celem
rozpytnicia bliznich danych o stracy.

Je panduórnym berowcym w serchowanin na wiadomości,
miejscu nam na murach Kumpiranskij, miastety, bez na-
py.

17250

P- pla spotykališny kiltarotnie, udanoto nę nam jednan
w poduczenia do miastety.

25 lub 26
amt

W dn. 25 lub 26 września o śniwie zatrzymat nas patrol u- pla
i tutaj nę udato nę, miastety już nic nolić - zostalem jencem.

W mysl o świadrenia oficera do któregošny zostali
pruymnowadreni, mielišny być rostrzeloni za poriadanie
jencze pistoletów i granatów roz na męsztorzenie nę, do
"miastety", już patobno gtonity wyplodatorzenie rozgrednia.

Decypja ta ototeczenie przez niego oficera wstala
nieszlimie miastety.

Je wadniczenie nung stwędzić iż awolowat nę spo-
tykalem nę z żołnierem lityjwym, ten żołnier z którym
miałem do czynienia wykazywał duży respot do walki, wy-
trzymatł nę na trudy męzenia i gład, poratym miasto
kolowalnej przewagi u- pla do wstetniej miastety chwili
żołniers nę tracił ducha i kostu.

18-19.9

S. p. gen. Wład szpinat 18-19. wrześnie w rejonie Stara.

J. Modzeleu
ppor.

B. I. 35A / 9